

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 sierpnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Andrzej Żuk

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Łukasza Chrapka

po rozpoznaniu w dniach 01.12.2011r., 13.01.2012r., 13.03.2012r., 08.05.2012r., 12.06.2012r., 21.06.2012r., 29.06.2012r., 22.01.2013r., 04.09.2013r., 04.12.2013r., 17.01.2014r., 24.02.2014r., 28.03.2014r., 23.04.2014r., 06.06.2014r., 09.07.2014r., 07.11.2014r., 19.01.2015r., 25.02.2015r., 17.04.2015r., 29.05.2015r., 24.07.2015r., 04.09.2015r., 22.06.2016r., 20.07.2016r.

sprawy karnej

1. **A. S. (1)** syna J. i A. zd. M.

ur. (...) w L.

2. **A. S. (2)** córki C. i K. zd. B.

ur. (...) w L.

3. **J. D.** syna J. i E. zd. S.,

ur. (...) w L.

oskarżonych o to, że:

w okresie od 17 listopada 2008r. do 1 lutego 2010r. w J. w województwie (...), działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru stworzyli oprogramowanie internetowego portalu aukcyjnego, który działał pod ich kierownictwem pod adresem (...) i pod firmą (...) poprzez który to portal organizowali aukcje, podczas których użytkownicy portalu dokonywali podbić wykorzystując nabywane od (...) sp. zo.o. frutki przy czym wprowadzali w błąd użytkowników portalu i uczestników aukcji poprzez podanie w ogólnodostępnym regulaminie niepełnych lub niezgodnych z prawdą informacji co do działania serwisu, zatajając między innymi, iż programowanie serwisu stworzone było i wykorzystane z zamiarem użycia w aukcjach utworzonych przez administratorów kont fikcyjnych użytkowników, którym przydzielano frutki za które nie dokonano opłaty, które to konta sterowane były przez osoby będące pracownikami spółki lub uczestniczące w tworzeniu mechanizmów serwisu i dokonywały podbić w prowadzonych aukcjach, a nadto osoby zarządzające serwisem wchodziły w porozumienie z innymi osobami fizycznymi wykorzystując je do dokonywania postępień we wskazanych aukcjach oraz bezpłatnie przydzielając im frutki, czym doprowadzili użytkowników portalu aukcyjnego (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem polegającego podjęciu decyzji na zakupie frutek, a także do podejmowania decyzji o kolejnych podbiciach w aukcjach pod wpływem błędu, na podstawie fałszywych danych prowadzących do błędnej kalkulacji ryzyka i korzyści, przy czym łączna kwota szkody wielkiej wartości w mieniu użytkowników portalu (...) wyniosła 1930 125zł, w tym nie mniej niż :

- 1000zł na szkodę R. H.,
- 736,96 zł na szkodę R. W.,
- 523,61zł na szkodę K. H.,
- 87,24zł na szkodę A. W.,
- 3383,20zł na szkodę A. K.,
- 1531,71zł na szkodę M. T.,
- 58,56zł na szkodę P. K. (1),
- 7948,75zł na szkodę S. Z.,
- 484,95zł na szkodę Ł. C. (2) ,
- 423,61zł na szkodę R. Ż.,
- 354,41zł na szkodę G. J.,
- 823,07zł na szkodę E. K.,
- 2196,71zł na szkodę P. K. (2),
- 5513,79zł na szkodę P. J. ,
- 2100zł na szkodę K. T.,
- 630,13zł na szkodę E. L.,
- 289,12zł na szkodę B. Ł. (1),
- 12,20zł na szkodę J. K. (1),
- 121,05zł na szkodę A. R.,

tj. o czyn z art. 286§1kk w zw. z art. 294§1kk w zw. z art. 12kk

I. Uznaje oskarżonych A. S. (1), A. S. (2) i J. D. za winnych tego, że w okresie od 17 listopada 2008r. do 1 lutego 2010r. w J. w województwie (...), działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru tworząc internetowy portal aukcyjny pod firmą (...) i prowadząc go pod adresem (...), wprowadzili w błąd zarejestrowanych użytkowników portalu i uczestników organizowanych aukcji poprzez podanie w ogólnodostępnym regulaminie niepełnych lub niezgodnych z prawdą informacji co do zasad działania serwisu, zatajając w szczególności, iż oprogramowanie serwisu stworzone było i wykorzystywane z zamiarem użycia w aukcjach utworzonych przez administratorów kont fikcyjnych użytkowników tzw. botów, wykorzystywanych w prowadzonych aukcjach do dokonywania kolejnych podbić mających na celu uzyskanie w czasie aukcji ceny zakupu produktu gwarantującej zysk organizatorowi aukcji i zmuszając uczestników aukcji do podejmowania decyzji o kolejnych podbiciach na podstawie fałszywych danych prowadzących do błędnej kalkulacji ryzyka i korzyści i w ten sposób doprowadzili 8315 zarejestrowanych użytkowników portalu aukcyjnego (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, tj. pieniędzmi wydatkowanymi na zakup tzw. frutek służących do dokonywania w tym portalu kolejnych podbić w łącznej kwocie 1 921 686, 94 zł, tj. czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 294 § 1 kk wymierza oskarżonym

A. S. (1) i J. D. kary po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności, zaś A. S. (2) karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonej A. S. (2) w pkt I części dyspozytywnej wyroku warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięć) lat;

III. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonych A. S. (1), A. S. (2) i J. D. środki karne w postaci obowiązków naprawienia wyrządzonej szkody w części poprzez zapłacenie na rzecz:

- R. H. kwoty 1000 (tysiąc) złotych,
- R. W. kwoty 736,96 (siedemset trzydzieści sześć i 96/100) złotych,
- A. W. kwoty 39,66 (trzydzieści dziewięć i 66/100) złotych,
- A. K. kwoty 1880 (tysiąc osiemset osiemdziesiąt) złotych,
- M. T. kwoty 1531,71 (tysiąc pięćset trzydzieści jeden i 71/100) złotych,
- P. K. (1) kwoty 58,56 (pięćdziesiąt osiem i 56/100) złotych,
- S. Z. kwoty 5000 (pięć tysięcy) złotych,
- Ł. C. (2) kwoty 484,95 (czteryście osiemdziesiąt cztery i 95/100) złotych,
- R. Ż. kwoty 423,61 (czteryście dwadzieścia trzy i 61/100) złotych,
- G. J. kwoty 354,41 (trzysta pięćdziesiąt cztery i 41/100) złotych,
- E. K. kwoty 785,07 (siedemset osiemdziesiąt pięć i 7/100) złotych,
- P. K. (2) kwoty 1500 (tysiąc pięćset) złotych,
- P. J. kwoty 5513,79 (pięć tysięcy pięćset trzynaście i 79/100) złotych,
- K. T. kwoty 2100 (dwa tysiące sto) złotych,
- E. L. kwoty 558,15 (pięćset pięćdziesiąt osiem i 15/100) złotych,
- B. Ł. (1) kwoty 289,12 (dwieście osiemdziesiąt dziewięć i 12/100) złotych,
- J. K. (1) kwoty 12,20 (dwanaście i 20/100) złotych,
- A. R. kwoty 115,29 (sto piętnaście i 29/100) złotych,
- D. S. (1) kwoty 20 (dwadzieścia) złotych,
- M. M. (2) kwoty 1403 (tysiąc czterysta trzy) złote;

IV. Zasądza od oskarżonych A. S. (1), J. D. i A. S. (2) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 1/3 od każdego z nich, w tym opłaty w wysokości po 300 złotych.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2008r. A. S. (1) i J. D. po zapoznaniu się z funkcjonowaniem niemieckiego portalu aukcyjnego S. (...) postanowili otworzyć analogiczny portal o nazwie F.. W dniu 6 października 2008r. A. S. (2) (żona A. S. (1)) zawiązała (...) Spółkę z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w J.. Kapitał zakładowy wyniósł 50 000 złotych, a wszystkie udziały objęła założycielka spółki. W skład jednoosobowego zarządu spółki F. powołana została A. S. (2) jako prezes zarządu. A. S. (1) nie wszedł w skład zarządu spółki, ponieważ z racji prowadzenia innej działalności gospodarczej był objęty zakazem konkurencji. Był właścicielem domeny (...). Zgodnie z aktem założycielskim przedmiotem działalności Spółki były m.in.:

1. Działalność portali internetowych;
2. Działalność związana z oprogramowaniem;
3. Działalność związana z doradztwem w zakresie informatyki;
4. Działalność usługowa w zakresie technologii informatycznych i komputerowych.

W okresie działalności spółki w skład zarządu powołany został J. D. jako członek zarządu do spraw technologii.

Dowód: wyjaśnienia A. S. (1) k. 1620- 1625, k.1977-1978, wyjaśnienia A. S. (2) k. 1613-1616, k.1978-1979, akt założycielski spółki (...) k. 4-7, odpis z Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 26.10.2009r. k. 302-304; pełnomocnictwo - k.142; umowa o sprzedaży domeny - k.207-208; pismo ZUS - k.897-898

A. S. (2) zajmowała się w spółce (...) rozwojem i marketingiem, J. D. działem informatycznym, z kolei jego żona - E. D. logistyką i sprzedażą. Oprócz tych osób w spółce (...) byli już w czasie działania spółki zatrudnieni m. in. P. D. – informatyk, który był administratorem serwera, P. K. (3) i B. L. – programiści. Ze spółką współpracowały także inne osoby: J. K. (2) odpowiedzialna za sekretariat, A. G. zatrudniona na stanowisku dyrektora marketingu, J. Z., która w W. zajmowała się marketingiem spółki, A. M. prowadząca księgowość. A. S. (1) formalnie nie pełnił żadnych obowiązków, jednak współuczestniczył faktycznie w zarządzaniu spółką i w prowadzeniu jej spraw jako pełnomocnik prezesa zarządu. Posiadał wykształcenie ekonomiczne, jednak również duże umiejętności w zakresie informatyki i oprogramowania.

Dowód: wyjaśnienia A. S. (1) k. 1620- 1625, k.1977-1978, wyjaśnienia A. S. (2) k. 1613-1616, k.1978-1979, zeznania P. D. k. 1626-1629, k.2092 – 2093, zeznania J. K. k.460-462, k. 1489-1492, k.2093 – 2093v., zeznania A. M. k. 283-284, k. 961-962, k.2093v.-2094, zeznania M. L. (1) k. 1493-1496, k.2094 – k.2094v., zeznania B. L. k. 453, k. 1482-1484, k.2094v.-2095, zeznania P. K. (3) k.448-450, k. 1498-1501, k. 2095-2095v., zeznania A. G. k. 456-458, k. 1487-1488, faktura VAT - k.75; umowa o prowadzenie ksiąg handlowych z aneksem - k.122-127; .

Jednym z przejawów działalności spółki rozwijanym od samego początku jej działania był internetowy serwis aukcyjny F. (...) Oskarżeni opracowali jego regulamin, który był podany do publicznej wiadomości na stronie internetowej (...)(...) Regulamin ten określał m. in. zasady dostępu do serwisu aukcyjnego, także prawa i obowiązki użytkowników i zasady licytacji. Wyłączał przede wszystkim z uczestniczenia w licytacjach organizowanych przez portal wszystkich pracowników spółki oraz osoby uczestniczące w którymkolwiek momencie w tworzeniu mechanizmów serwisu (§ 7). Dostęp do serwisu przysługiwać miał wyłącznie osobom posiadającym pełną zdolność do czynności prawnych, które dokonały rejestracji w serwisie, czyli zarejestrowanym użytkownikom (§ 12). Nabycie uprawnień takiego użytkownika było uwarunkowane stworzeniem konta w serwisie po pełnym i zgodnym z prawdą wypełnieniu formularza rejestracyjnego na stronie serwisu (§ 13). Dla dokonania rejestracji konieczne było podanie imienia, nazwiska, daty urodzenia, adresu zamieszkania, numeru telefonu, adresu e-mail oraz przydomka (§14), a zakończeniem procesu rejestracji było przesłanie na podany adres e-mail kodu aktywacyjnego. Dopiero podanie tego kodu kończyło proces rejestracji (§ 17) i od tego momentu jako zarejestrowany użytkownik można było uczestniczyć w licytacjach (§ 25).

Licytacja rozpoczynała się z chwilą opublikowania jej na stronach serwisu, a czas pozostały do jej zakończenia określał zegar nieustannie widoczny w opisie licytacji. Każdorazowe zalicytowanie przez zarejestrowanego użytkownika wydłużało czas trwania licytacji o czas określony dla danego typu. Zakończenie licytacji następowało, gdy nie było

żadnych podbić i następowała zmiana zegara z ustawienia „00:00:00” na „zakończona” (§ 26). Udział w licytacji był uwarunkowany posiadaniem dodatniego salda doładowania konta w jednostki określane mianem „frutek”, przy czym jedna jednostka (jedna „frutka”) umożliwiała jednorazową licytację (§ 27, 40 i 41). „Frutki” można było zakupić wyłącznie na stronach serwisu, można było nabyć je poprzez uczestnictwo w licytacjach w serwisie oraz udział w programach i akcjach promocyjnych (§ 42). Wygranym licytacji miał być zarejestrowany użytkownik, który jako ostatni w trakcie trwania aukcji zalicytuje (§ 29). Nabywał on prawo nabycia przedmiotu w ustalonej cenie, przy czym umowa była zawarta z chwilą opłacenia całej kwoty należnej za produkt lub usługę (§ 33 i 34).

Dowód: regulamin użytkownika serwisu (...) k. 8-11

Serwis aukcyjny prowadzony był na zewnętrznych serwerach dzierżawionych od innych podmiotów. Administratorem serwera był P. D., jednak nie posiadał on uprawnień administratora w samym serwisie. Za organizację serwisu aukcyjnego, nadanie mu kształtu oraz prowadzenie bezpośrednio odpowiedzialny był J. D.. Bezpośrednio współdziałał z nim w tym zakresie A. S. (1). Pierwsza licytacja z zarejestrowanymi użytkownikami odbyła się w dniu 17 listopada 2010 r.

Dowód: zeznania świadków: P. D. k. 1626-1629, 2092-2093, J. K. k.460-462, 1489-1492, 2093, A. M. k. 283-284, 961-962, 2093v.-2094, M. L. (1) k. 1493-1496, 2094, B. L. k. 453, 1482-1484, 2094v.-2095, P. K. (3) k.448-450, 1498-1501, 2095, A. G. k. 456-458, 1487-1488

Za wybór przedmiotów do licytacji odpowiedzialna była przede wszystkim E. D.. Wszystkie licytowane produkty wystawiane na sprzedaż w cenie o złotych. Był to sprzęt RTV, AGD, sprzęt fotograficzny, kosmetyki, ale również wiele produktów innego rodzaju. Serwis nie ograniczał się w tym względzie, wykorzystywane były wszystkie możliwości zainteresowania potencjalnych uczestników aukcji. Użytkownicy za pomocą zakupionych przez siebie wcześniej frutek podbijali cenę. Każde podbicie kosztowało jednego frutka i przedłużało czas licytacji o 10 sekund oraz podnosiło cenę produktu o 8 groszy. Aukcję wygrywać miał ten, kto jako ostatni przebił cenę sprzedawanego przedmiotu. Zainwestowane w podbicia frutki nie były zwracane ani wygrywającemu ani przegrywającym uczestnikom. Zysk spółki miał być pochodną wydatkowanych przez uczestników aukcji frutek (kosztu ich nabycia) oraz zapłaconej ceny przez wygrywającego. Spółka (...), wystawiając przedmioty na aukcje, nie była ich posiadaczem. Dopiero po zakończeniu aukcji wybraną jednego z użytkowników zarejestrowanych oraz zapłaceniu przez niego ustalonej ceny wylicytowany przedmiot był kupowany i wysyłany pod wskazany adres. Niektórzy uczestnicy, pomimo wygrania aukcji, przedmiotów nie otrzymali, zaś wezwania do wydania przedmiotów pozostawały bezskuteczne.

Dowód: zeznania świadków: R. H. - k.15-17, 4472-477, 2089-2092; E. K. - k.1348; P. J. - k.1370-1371; A. W. - k.677 i 2133-2135, wezwania do wykonania zobowiązania - k.74; M. T. - k.712 i 2175, reklamacja - k.151; P. K. (1) - k.716; A. R. - k.1633-1639; M. M. (2) - k.2621-2622; D. S. (1) - k.594 i 2174-2175; R. W. - k.597 i 2135-2136, reklamacja - k.157; K. H. - k.625; R. Ż. - k.1329-1330 i 2208-2209; A. K. - k.690 i 2207-2208; S. Z. - k.2171-2172, reklamacja - k.153-155; P. K. (2) - k.1358 i 2205-2206; Ł. C. (2) - k.1310-1311 i 2206-2207; E. L. - k.1447-1448 i 2156; K. T. - k.1389 i 2172-2173; G. J. - k.1336 i 2173-2174; wydruk ze strony internetowej (...) k. 290-290v., wydruki ze strony internetowej (...). k. 291 - 294; protokół przeszukania - k.58-60 i 63-68; pismo do G. - k.120; umowa - k.143-145; umowy o dzierżawę serwera - k.133-138, 230-232, 259-251; faktura - k.233; protokół zatrzymania rzeczy - k.242-243; zbiorcze zestawienie nadań - k.81-119; wezwania do wykonania zobowiązania - k.74, 164-181; protokół oględzin rzeczy - k.1226-1291

Zasady określone w regulaminie serwisu aukcyjnego, a w szczególności wymóg uprzedniej rejestracji w systemie, nie były przestrzegane przez osoby organizujące aukcje na portalu F.. Już na etapie tworzenia oprogramowania i organizacji portalu jego właściciele A. i A. S. (2) oraz ich przyjaciel J. D. stworzyli mechanizm gwarantujący im brak ryzyka w organizowaniu aukcji, który był oczywiście sprzeczny z zasadami określonymi przez nich w regulaminie. Przede wszystkim za pomocą systemu (...) służącego do obsługi portalu (pod adresem "(...)(...)") każdy posiadający uprawnienia administratora uzyskał pełny wgląd w przebieg aukcji. Można było uzyskać obraz wszystkich trwających aukcji, a w ramach każdej z aukcji ujawnić wszystkie ustanowione przez użytkowników frutkomaty (czyli legalne

programy dostępne dla wszystkich użytkowników na stronie internetowej, dzięki którym mogli oni zaprogramować wykorzystywanie ich frutek w czasie nieobserwowania aukcji). W systemie tym administrator mógł jednak również swobodnie dodać własny frutkomat o żądanych parametrach dla wybranego lub losowego bota ustanowionego w systemie przez organizatorów aukcji. Te boty to fikcyjni użytkownicy istniejący tylko w programie F., a zatem były wirtualne. Były utworzone w liczbie 1543 przez organizatorów aukcji, prawdopodobnie J. D., jednak za wiedzą i przyzwoleniem A. S. (1) i A. S. (2). Oczywiście boty nie spełniały warunków stawianych użytkownikom aukcji. Jako boty wirtualne nie posiadały zdolności do czynności prawnych, nie zostały zarejestrowane w systemie poprzez podanie wszystkich niezbędnych danych, nie logowały się do systemu i nie kupowały frutek. Mimo to przez właścicieli F. i J. D. boty te były wykorzystywane w zdecydowanej większości aukcji organizowanych na portalu F. (...) Ich konta były przez nich zasilane potrzebną liczbą nieopłaconych frutek, dzięki czemu mogły one "dokonywać" podbić. Tym samym obsługujący boty nie ponosił z tytułu ich udziału w aukcji jakiegokolwiek ryzyka. W systemie ci wirtualni użytkownicy byli oznaczeni znacznikiem "1", ewentualnie "3", jeśli były obsługiwane przez symulowany frutkomat - w odróżnieniu od użytkowników zarejestrowanych, którym przypisywano znacznik "0". Pełny dostęp do systemu zarządzania serwisem (...) mieli J. D., A. S. (1) i A. S. (2). Zapoznawali się z przebiegiem aukcji, mogli inicjować działania botów, obserwować już włączone do aukcji. Dzięki wykorzystaniu ich właściciele serwisu unikali ryzyka zbyt wczesnego zakończenia aukcji, co mogłoby spowodować u nich znaczne szkody majątkowe. Angażując wirtualnych użytkowników, w dowolny sposób zasilanych frutkami, mogli w każdym momencie przebić ofertę składaną przez użytkowników zarejestrowanych. Od decyzji oskarżonych zależało, czy pozwolą wygrać aukcję użytkownikom ze znacznikiem 0, po dokonaniu w aukcji wystarczająco wielu podbić, czy też zdecydują się wygrać aukcję botem i uzyskać czysty zysk w postaci wydatkowania frutek w aukcji przez przegranych użytkowników zarejestrowanych.

Dowód: opinia M. - tom VI, w tym dane zapisane na w załącznikach nr 1 i 2 na płytach CD - k.1093; opinie uzupełniające M. - k.2261-2322,2381-2406 i 2658-2663; opinia ustna uzupełniająca biegłych M. K. - k.2456-2457 i P. P. - k.2461-2463; protokół oględzin rzeczy - k.1226-1291; analiza kryminalna - tom IX, uzupełnienie analizy - k.2502-2507 z płytą CD - k.2508; zeznania J. M. - k.2486-2487, 2494-2495, 2500

Możliwość obserwowania aukcji i sterowania nimi przez organizatorów aukcji była oczywiście ukrywana przed użytkownikami zarejestrowanymi, którzy błędnie zakładali przestrzeganie przez organizatorów aukcji własnego regulaminu.

Dowód: zeznania R. H. - k.15-17, 4472-477, 2089-2092; zeznania E. K. - k.1348, przelewy - k.1362-1366; zeznania P. J. - k.1370-1371, przelewy - k.1375, 1377, 1379, 1381; zeznania A. W. - k.677 i 2133-2135, wezwanie do wykonania zobowiązania - k.74, wyciąg z rachunku bankowego - k.2158-2159; zeznania M. T. - k.712 i 2175, reklamacja - k.151, dowody wpłat - k.2188-2195; P. K. (1) - k.716; zeznania A. R. - k.1633-1639; zeznania M. M. (2) - k.2621-2622, dowody wpłat - k.1960 i 1961; zeznania D. S. (1) - k.594 i 2174-2175; zeznania R. W. - k.597 i 2135-2136, reklamacja - k.157; zeznania K. H. - k.625; zeznania R. Ż. - k.1329-1330 i 2208-2209; zeznania A. K. - k.690 i 2207-2208, wyciąg z rachunku bankowego - k.2223; zeznania S. Z. - k.2171-2172, reklamacja - k.153-155; zeznania P. K. (2) - k.1358 i 2205-2206; zeznania Ł. C. (2) - k.1310-1311 i 2206-2207, przelewy - k.1317-1325; zeznania E. L. - k.1447-1448 i 2156; zeznania K. T. - k.1389 i 2172-2173; zeznania G. J. - k.1336 i 2173-2174, przelewy - k.1339

W portalu F. przeprowadzonych zostało 19 508 aukcji. Z nich wszystkich aż 17 902 (blisko 92 % aukcji) wygrali użytkownicy będący botami. Żadna z tych aukcji oczywiście nie zakończyła się zawarciem umowy kupna sprzedaży wycytowanego przedmiotu, a właściciele portalu byli zwolnieni z obowiązku jego zakupu. Z aukcji takich uzyskiwali zysk o wartości wydatkowanych przez użytkowników zarejestrowanych na podbicia frutek, którzy nie zdołali wygrać aukcji. Użytkownicy zarejestrowani (znacznik "0"), którzy spełnili wymogi formalne określone w regulaminie i w zdecydowanej większości dokonali płatności, wygrali zaledwie 1596 aukcji (nieco ponad 8 %). W zdecydowanej większości z nich były wykorzystywane boty, które wymuszały dla wygrania aukcji większą liczbę podbić i w ten sposób z jednej strony windowały cenę zakupu, z drugiej zaś wymuszały większy wydatek frutek. Tylko w przypadku 513 aukcji (k.2663) zostały one przeprowadzone zgodnie z regulaminem, czyli bez udziału botów. W niewielkiej liczbie aukcji wygranych przez użytkowników ze znacznikiem "0" zdecydowana większość dotyczyła licytacji frutek. Tylko nieco ponad 25 % wygranych przez nich licytacji dotyczyła przedmiotów innych niż frutki (raczej niedużej wartości).

Zupełnie inne były te proporcje w przypadku aukcji wygranych przez użytkowników ze znacznikiem "1", czyli boty. Wygrane przez nich aukcje aż w blisko 78 % dotyczyły licytacji rzeczywistych przedmiotów. Żadnemu z nich oczywiście nie wydano nigdy towaru, nie wystawiono mu faktury lub paragonu.

Dowód: opinia M. - tom VI, w tym dane zapisane na w załącznikach nr 1 i 2 na płytach CD - k.1093; opinie uzupełniające M. - k.2261-2322,2381-2406 i 2658-2663; opinia ustna uzupełniająca biegłych M. K. - k.2456-2457 i P. P. - k.2461-2463; zbiorcze zestawienie nadań - k.81-119; zestawienie zakupów - k.503-509 i sprzedaży - k.510-522; uzupełnienie analizy - k.2502-2507 z płytą CD - k.2508; zeznania J. M. - k.2486-2487, 2494-2495, 2500

Wszystkie płatności na rzecz F. odbywały się za pośrednictwem (...) S.A. - głównie przelewami bankowymi lub kartami kredytowymi, ale również sms-ami za pośrednictwem (...) sp. z o.o. Przez cały okres działalności portalu płatności na jego rzecz dokonało 8328 osób, wśród nich byli oskarżeni J. D., A. S. (1) i A. S. (2). Z pozostałych osób 10 użytkowników, wygrało aukcje przeprowadzone zgodnie z regulaminem i otrzymało po korzystnej cenie wylicytowane przedmioty, w efekcie uzyskało korzyść majątkową. Suma ich wpłat (cena frutek i wygranego przedmiotu) była mniejsza niż rynkowa wartość dostarczonego przedmiotu. Pozostali użytkownicy w liczbie (...) pozostający w błędnym przekonaniu co do obowiązywania w aukcjach regulaminowych zasad, rozporządziło swoim mieniem niekorzystnie na rzecz F. w łącznej wysokości 1 921 686, 94 złotych.

Dowód: opinia M. - tom VI, w tym dane zapisane na w załącznikach nr 1 i 2 na płytach CD - k.1093; opinie uzupełniające M. - k.2261-2322, 2381-2406 i 2658-2663; opinia ustna uzupełniająca biegłych M. K. - k.2456-2457 i P. P. - k.2461-2463; pismo - k.502; pismo (...) S.A. - k.211, 732; płyta CD - k.733; umowa o współpracy w zakresie Serwisów (...) - k.898-865; płyty CD - k.866 i 867; zestawienie kwot przelanych przez użytkowników F. - k.1509-1511; zbiorcze zestawienie nadań - k.81-119; zestawienie sprzedaży - k.510-522; uzupełnienie analizy - k.2502-2507 z płytą CD - k.2508

W gronie pokrzywdzonych działaniami F. znaleźli się m. in.

- R. H., który wpłacił 11 605,39 zł,
- R. W. - wpłacił 736,96 złotych,
- A. W. - wpłacił 87,24 złotych,
- A. K. - wpłaciła 3383,20 złotych,
- M. T. - wpłacił 1531,71 złotych,
- P. K. (1)- wpłacił 58,56 złotych,
- S. Z. - wpłacił 7948,75 złotych,
- Ł. C. (2) - wpłacił 1335,05 złotych,
- R. Ż. - wpłacił 423,61 złotych,
- G. J. - wpłacił 354,41 złotych,
- E. K. - wpłaciła 785,07 złotych,
- P. K. (2) - wpłacił 2196,71 złotych,
- P. J. - wpłacił 5513,79 złotych,
- K. T. - wpłacił 2100 złotych,

- E. L. - wpłaciła 630,13 złotych,
- B. Ł. (1) - wpłacił 289,12 złotych,
- J. K. (1) - wpłacił 12,20 złotych,
- A. R. - wpłaciła 115,29 złotych,
- D. S. (1) - wpłaciła 20 złotych,
- M. M. (2) - wpłacił 1403 złote.

Dowód: zeznania R. H. - k.15-17, 4472-477, 2089-2092; zeznania E. K. - k.1348, przelewy - k.1362-1366; zeznania P. J. - k.1370-1371, przelewy - k.1375, 1377, 1379, 1381; zeznania A. W. - k.677 i 2133-2135, wezwanie do wykonania zobowiązania - k.74, wyciąg z rachunku bankowego - k.2158-2159; zeznania M. T. - k.712 i 2175, reklamacja - k.151, dowody wpłat - k.2188-2195; P. K. (1) - k.716; zeznania A. R. - k.1633-1639; zeznania M. M. (2) - k.2621-2622, dowody wpłat - k.1960 i 1961; zeznania D. S. (1) - k.594 i 2174-2175; zeznania R. W. - k.597 i 2135-2136, reklamacja - k.157; zeznania K. H. - k.625; zeznania R. Ż. - k.1329-1330 i 2208-2209; zeznania A. K. - k.690 i 2207-2208, wyciąg z rachunku bankowego - k.2223; zeznania S. Z. - k.2171-2172, reklamacja - k.153-155; zeznania P. K. (2) - k.1358 i 2205-2206; zeznania Ł. C. (2) - k.1310-1311 i 2206-2207, przelewy - k.1317-1325; zeznania E. L. - k.1447-1448 i 2156; zeznania K. T. - k.1389 i 2172-2173; zeznania G. J. - k.1336 i 2173-2174, przelewy - k.1339

Oskarżeni A. S. (1), A. S. (2) i J. D. nigdy nie byli karani.

(Dowód: dane o karalności A. S. (2) - k.1554; dane o karalności A. S. (1) - k.1555; dane o karalności J. D. - k.1556)

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuczonego im czynu.

A. S. (1) wyjaśnił, że posiadał uprawnienia administratora bazy danych systemu aukcyjnego F. (...) jednak z nich nie korzystał. Serwisem aukcyjnym zarządzał J. D., który wcześniej pracował nad bazą danych i silnikiem portalu, potem nad planem aukcji. Oskarżony podał, że serwis aukcyjny od samego początku znajdował się w rękach J. D. i jego żony E. D., a on sam zajmował się obowiązkami w innych prowadzonych przedsięwzięciach biznesowych oraz innymi projektami F. (...), przede wszystkim projektem systemu analizującego treści stron internetowych oraz projektem systemu płatności internetowych. Zapewnił, że nigdy nie brał udziału w aukcjach F. (...), nikomu nie zlecał licytowania w konkretnych aukcjach, nie uruchamiał botów, skryptów, czy innych rozwiązań mających na celu wpływanie na przebieg aukcji, natomiast nie wie, czy czegoś takiego nie robił J. D.. Aukcje nie były obserwowane pod kątem ingerencji w ich przebieg, a jedynie z punktu widzenia statystycznego, by ustalić, które przedmioty cieszą się największym powodzeniem, odnaleźć nietypowe aukcje pod kątem dużej liczby wydatkowanych frutek, cen zakupu wyższych niż deklarowana wartość rynkowa itp. A. S. (1) podał również, że oznaczenie numerami "0" lub "1" było związane z potrzebą oznaczenia tych użytkowników, którzy domagali się skasowania swoich kont w serwisie. W swoich wyjaśnieniach podniósł również, że było wiele możliwości uzyskania dostępu do ich systemu, np. poprzez uzyskanie hasła, włamanie do niego. Wyjaśnił, że w 2009 r. zaginął komputer, w którym były zapisane wszystkie hasła dostępowe.

Oskarżona A. S. (2) wyjaśniła, że ona i jej mąż A. S. (1) zajmowali się w firmie rozwojem i marketingiem, natomiast portal aukcyjny znajdował się we władaniu wykwalifikowanego programisty J. D.. Podała, że jej mąż nie brał udziału w tworzeniu serwisu aukcyjnego, a ona sama w ogóle nie zna się na programowaniu. Zapewniła, że nigdy nie ingerowała w przebieg aukcji prowadzonych na portalu F., nigdy nie licytowała w tych aukcjach, nie zlecała, ani nie prosiła nikogo o licytowanie w konkretnych aukcjach i nic nie wie o rozwiązaniach pozwalających administratorom na ingerowanie w aukcje. Podała, że nie wie o fikcyjnych użytkownikach tworzonych przez osoby zarządzające serwisem, natomiast określenie "bot" zna tylko z forów internetowych oraz kierowanych do nich pism, w których użytkownicy portalu podejrzewali ich o oszustwo.

Oskarżony J. D. w toku całego postępowania odmawiał składania wyjaśnień.

Sąd zważył, co następuje.

Wyjaśnienia oskarżonych nie są wiarygodne, z wyjątkiem tych dotyczących spraw organizacyjnych, które niespornie i zgodnie wynikają także z innych dowodów, np. czas rozpoczęcia działalności, struktura osobowościowa F.(...), poziom wiedzy informatycznej J. D.. W zakresie jednak okoliczności decydujących dla odpowiedzialności karnej stanowią one jedynie przyjętą linię obrony, która nie może stać się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Zgromadzone dowody przeczą bowiem jednoznacznie nie tylko przedstawianym w wyjaśnieniach mechanizmom działania portalu aukcyjnego, ale również twierdzeniom o braku wiedzy, umiejętności, uprawnień w tym zakresie, które podnosili A. S. (1) oraz A. S. (2). Wnioski te oparte są przy tym nie na jednym dowodzie, ale na wielu korespondujących ze sobą i spójnych dowodach. Przede wszystkim należy przywołać opinię M. z badania dysków twardech użytkowanych przez F., ale również zapisy dokumentów znajdujących się na tych dyskach twardech (w szczególności treść rozmów w komunikatorze G.-G.), zeznania pokrzywdzonych w, dokumenty obrazujące relacje użytkowników portalu aukcyjnego: komentarze na forach internetowych, składane reklamacje itp. Oczywiście podstawę tych ustaleń musi stanowić wspomniana opinia instytucji zajmującej się badaniem komputerów i dysków twardech, co wynika m. in. z charakteru działalności F. - internetowego portalu aukcyjnego.

Nie można jednak tracić z pola widzenia dowodów, w świetle których nie można dać wiary poszczególnym twierdzeniom oskarżonych. Przede wszystkim z zeznań pracowników (...) sp. z o.o. wynika, że wbrew jego wyjaśnieniom, zarówno rola jak i wiedza A. S. (1) na temat funkcjonowania portalu aukcyjnego była duża. Jest on też przez nich przedstawiany jako dobry informatyk. Szczególne znaczenie mają przy tym zeznania osób posiadających w tym zakresie dużą wiedzę faktyczną i wykształcenie oraz wykonujących we F. zadania związane z informatyką, oprogramowaniem. P. D., B. L. i P. K. (3) bardzo wysoko oceniali wiedzę A. S. (1) w zakresie informatyki i programowania (B. L.: "ma dużą wiedzę w zakresie programowania" - k.1482-1486, P. K. (3): "zna się na informatyce, radzi sobie z oprogramowaniem" - k.448-450; P. D.: "A. S. (1) i J. D. posiadali imponującą wiedzę informatyczną" - k.1628-1629; J. K. (2): "A. S. (1) (...) bardzo dobrze zna się na komputerach"). Z zeznań pracowników wynikało również, że A. S. (1), choć nie pełnił formalnych funkcji w firmie, to właśnie on podejmował kluczowe decyzje (zeznania J. K. - k.1490-491; zeznania P. D. - k.1627-1629). Świadkowie P. D., B. L., J. K. (2) potwierdzili wprawdzie, że w siedzibie firmy został skradziony laptop, jednak zgodnie podawali, że został ustalony sprawca tego czynu, który nie miał jakiegokolwiek związku z portalem aukcyjnym, był konserwatorem. P. D. wprost stwierdził, że to niemożliwe, by na tym laptopie były jakieś hasła, co stoi w oczywistej sprzeczności z twierdzeniem A. S. (1). Zupełnie nielogiczne byłoby zresztą umieszczanie wszystkich haseł dostępowych w jednym komputerze, a tym bardziej brak dokonania w nich zmian natychmiast po ujawnieniu kradzieży. Wyjaśnienia oskarżonego zapewne miały służyć w tym zakresie zasugerowaniu związku tej kradzieży z możliwością włamań do systemu i ingerencji w nim, jednak są nie tylko odosobnione, ale przede wszystkim nielogiczne. Sąd nie dostrzegł jakiegokolwiek związku z przedmiotową sprawą kradzieży laptopa. Z zeznań świadków zatrudnionych we F. wynika, że główną osobą w zakresie administrowania portalem aukcyjnym był rzeczywiście J. D.. To on był wskazywany jako jego twórca oraz bieżący administrator. Jednak rola A. S. (1) była dużo większa, niż on sam się do tego przyznawał.

Zeznania tych świadków (P. D., B. L., P. K. (3), M. L. (1), J. K., A. G., A. M.) Sąd uczynił podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, jednak z wyjątkiem powyższych rozważań, mogły one dotyczyć okoliczności drugorzędnych lub niespornych. Zasłaniał się oni brakiem wiedzy na temat najistotniejszej kwestii, czyli funkcjonowania portalu aukcyjnego i ingerowania w przebieg licytacji przez osoby administrujące portalem. W tym zakresie - najważniejszym dla oceny sprawstwa i winy oskarżonych - dowody te były niemal nieistotne. Jednocześnie postawa tych świadków w toku postępowania karnego wskazuje na to, że nie mieli oni zamiaru ujawniania wszystkich szczegółów funkcjonowania firmy od środka. Znamienne jest, że każdy z nich wyraźnie zaznaczał bardzo wąski zakres swoich obowiązków, brak jakiegokolwiek zainteresowania innymi przejawami działalności F., a w szczególności portalem aukcyjnym. Jednocześnie każdy z nich zapewniał o swoim przekonaniu, iż wszystkie aukcje miały przebieg prawidłowy, nie były manipulowane. Sąd nie dysponuje dowodami pozwalającymi w tym zakresie jednoznacznie zakwestionować ich

twierdzenia, choć w świetle doświadczenia życiowego jest to co najmniej wątpliwe. Z innych uzyskanych dowodów nie wynika jednak stanowczo, że uczestniczyli oni w "procederze aukcyjnym" opisanym w akcie oskarżenia. Jednocześnie brak też w ich podstawie takich zachowań i twierdzeń, które wskazywałyby na ich złą wolę, ukierunkowanie przeciwko któremukolwiek z oskarżonych. Z tego względu ich twierdzenia dotyczące roli i umiejętności oskarżonych, funkcjonowania firmy zasługują na danie im wiary. Nie mieli oni w szczególności żadnych powodów, by składać nieprawdziwe relacje na niekorzyść A. S. (1) czy J. D..

Zasadniczym dowodem, na podstawie którego Sąd czynił ustalenia faktyczne dotyczące mechanizmów aukcyjnych na portalu F., w szczególności nieprawidłowości opisanych w akcie oskarżenia, była oczywiście opinia instytucji specjalistycznej M.. Wydana została przez specjalistów w zakresie informatyki śledczej spółki (...) z o.o. w K.. Opinia ta była złożona w postępowaniu przygotowawczym, na tym etapie postępowania była podstawą analizy kryminalnej specjalisty informatyka, a następnie już w toku postępowania sądowego podstawą opinii powołanego przez Sąd biegłego M. P. (1). W toku postępowania rozpoznawczego opinia M. była dwukrotnie uzupełniana pisemnie, ponadto na rozprawie przesłuchani zostali biegli uczestniczący w jej wydawaniu. Te wszystkie czynności pozwoliły w ocenie Sądu na usunięcie wszelkich ewentualnych wątpliwości dotyczących wiarygodności badań biegłych, ich fachowości i dokładności przy wydawaniu opinii. Strony miały możliwość formułowania zastrzeżeń do opinii, zadawania pytań pisemnych i ustnych, konfrontowania swoich twierdzeń z poglądami i ustaleniami biegłych. Opinia uzupełniona zasługuje na danie jej wiary i czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych. Ewentualne zastrzeżenia (dotyczące głównie liczby osób pokrzywdzonych) zostaną ocenione poniżej.

Przede wszystkim należy podkreślić, że biegli wydający opinię posiadają niezbędną wiedzę w zakresie informatyki, analizy. Wiedzy tej zresztą towarzyszyło duże doświadczenie. Z wypowiedzi M. P. (1) (biegłego powołanego do wykonania określonych czynności przez Sąd) oraz specjalisty analityka J. M., ale również z wiedzy Sądu wynika, że spółka, w imieniu której biegli opiniowali, jest uznanym podmiotem w zakresie informatyki śledczej, wyspecjalizowaną jednostką w tym właśnie zakresie. Na żadnym etapie postępowania nie zaistniała wątpliwość, czy osoby wykonujące opinię będą w stanie wypełnić swoje obowiązki w sposób rzetelny. Wprawdzie oskarżeni i ich obrońcy usiłowali podważyć wiarygodność składanych opinii, jednak ich zastrzeżenia były nieprzekonujące.

Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z zarzutem wadliwości opinii jako opartej na nieprawidłowo zabezpieczonym materiale dowodowym. Podnoszonym w tym zakresie przez obrońcę A. i A. S. (2) zarzutom poświęcone były w dużej części opinie pisemne uzupełniające złożone w toku postępowania sądowego (k.2262-2313 i k.2381-2406), a także opinie ustne biegłych M. K. (2) i P. P. (2). Zgodzić się należy z tymi opiniami, że podnoszone zastrzeżenia oraz formułowane przez obrońcę pytania w dużej mierze miały charakter teoretyczny, abstrahujący od rzeczywistych ustaleń w niniejszej sprawie. To nie biegli są powołani do oceny prawidłowości przeprowadzenia czynności procesowych w toku postępowania karnego, w tym przypadku sposobu dokonania zabezpieczenia komputerów i dysków twardych, zachowania procedur w tym zakresie. Fakt, że istniała możliwość zdjęcia haseł systemowych, że ich brak ułatwiał w teorii modyfikację danych, że nie zachowano wszystkich niezbędnych procedur w żadnej mierze nie dowodzi, że w przedmiotowej konkretnej sprawie jeszcze przed przekazaniem biegłym materiału dowodowego doszło do zniekształcenia danych. Także nie przesądza tego potwierdzenie przez biegłych, że na kilku (wyszczególnionych w opinii uzupełniającej na k.2381-2406) dyskach stwierdzono dane dotyczące dat plików oraz informacje o logowaniu po 1 lutego 2010 r. (dacie zabezpieczenia komputerów) oraz, że po tej dacie zdjęto hasła na trzech wskazanych dyskach, co nie było uzasadnione w procesie zabezpieczania nośników. Biegli wyraźnie wskazali dyski, których te ingerencje dotyczyły, wyszczególnili również pliki dotknięte tym. Z dokonanej przez nich analizy oraz przedstawionej listy nie wynika, by te ingerencje dotyczyły plików czy dysków kluczowych dla wniosków opinii. Przeciwnie w toku całego postępowania (począwszy od pierwszej opinii głównej) biegli utrzymywali konsekwentnie, że nie stwierdzili przełamania zabezpieczeń systemu przez osoby trzecie. Postawa biegłych w toku całego postępowania wskazuje na to, że ich uczciwość oraz rzetelność nie pozwoliłaby im na ukrycie swoich podejrzeń co do kompletności i prawdziwości zgromadzonego materiału dowodowego. Przeprowadzona przez nich analiza była szczegółowa, profesjonalna. Badania zostały rzetelnie opisane, udokumentowane, a wyprowadzone wnioski dokładnie uzasadnione. Wyraźnie przy tym podkreślili w swoich opiniach pisemnych, że stwierdzone - przecież w bardzo niewielkim zakresie

- zmiany dotyczyły jedynie konkretnych dysków, a nie całości materiału dowodowego. Odpowiadając na pytania obrońcy w pierwszej opinii uzupełniającej, wyraźnie podkreślali (k.2312-2313), że "wyniki przeprowadzonej analizy baz danych portalu F.(...) zostały wykonane na podstawie danych zgromadzonych na dysku twardym oznaczonym w opinii jako Dysk_15 Samsung (...): (...)", który to dysk przecież nie został dotknięty jakimikolwiek ingerencjami już po jego zatrzymaniu i zabezpieczeniu. Wnioski w tym zakresie biegłych złożone w trakcie opinii ustnych były kategorię (k.2456). Biegły P. P. (2) jednoznacznie przy tym podał, że nie stwierdził "żadnych śladów celowej modyfikacji badanych plików, ani też innych modyfikacji choćby przypadkowych" (k.2461-2463).

W świetle tych konsekwentnych i zdecydowanych wniosków biegłych, brak jest podstaw do formułowania zarzutu, że przedmiotem ich badania były zniekształcone, zmanipulowane lub wręcz sfalszowane materiały dowodowe. Nawet jeśli sposób zabezpieczenia komputerów i dysków twardych w czasie przeszukania i zatrzymania rzeczy odbiegał od ideału i nie zachowywał wszystkich procedur, nie dyskwalifikuje to jako niewiarygodnych danych zapisanych na tych nośnikach. Formułowane w tym zakresie zarzuty, bo do tego przecież w istocie zmierzają pytania i zastrzeżenia składane do opinii przez obrońcę oskarżonych, w żaden sposób nie wskazują, kto, w jakim zakresie, z jakiego powodu miałyby dokonać takich zniekształceń. W istocie zdają się one sugerować, że to przedstawiciele organów ścigania miałyby się dopuścić takich niegodnych i bezprawnych działań. Tymczasem na takie czynności nie ma jakiegokolwiek dowodu. Zresztą - biorąc pod uwagę wielkość zabezpieczonych danych, ich specyfikę, powtarzalność zapisów na różnych dyskach, powiązanie poszczególnych danych ze sobą, a także czas, w jakim rzekome nadużycia miałyby nastąpić, Sąd stwierdza jednoznacznie i z pełnym przekonaniem, że nie było to możliwe. Brak jest bowiem odpowiedzi na pytania od razu się nasuwające: kto miałyby tego dokonać? Policja? Prokurator?, kto dysponowałby w tym zakresie wiedzą niezbędną dla dokonania takich zniekształceń?, z jakiego powodu?, w jaki sposób?, w jakim czasie?, jakie dane zniekształcono lub przekształcono?, jakie dane utracono lub dodano? itd. Ilość pytań, na które zastrzeżenia oskarżonych nie odpowiadają jest tak duża, że sugerowana teoretyczna możliwość modyfikacji danych, ich manipulacji, musi być w przedmiotowej sprawie zdecydowanie i jednoznacznie odrzucona. Taka czynność, która w dodatku nie zostawiłaby żadnych śladów (biegłi nie dopatryli się tego) była po prostu niewykonalna. Wniosek ten prowadzi do dalszej konstatacji, że opinię swoją biegli oparli na rzeczywistej bazie danych F.(...), która nie była zniekształcona lub sfalszowana, a zatem można było na podstawie tych danych - oczywiście przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych, jakimi dysponowali biegli - dokonać prawidłowej analizy obrazującej rzeczywistość, jaka miała miejsce we wspomnianym podmiocie w okresie funkcjonowania portalu aukcyjnego.

Analiza baz danych dokonana przez biegłych została w ramach ich kompetencji i umiejętności, zgodnie z zasadami wiedzy i z uwzględnieniem ich doświadczenia zawodowego. W swoich wystąpieniach pisemnych i ustnych wykazywali się oni rozległą wiedzą specjalistyczną, pewnością swoich wniosków oraz logiką wypowiedzi i ich uzasadnienia. Większość zarzutów podnoszonych przeciwko ich opinii dotyczyła jakości materiału badanego, w mniejszym stopniu zaś ich badań lub wniosków. Do wszystkich stanowczo i dokładnie odnieśli się oni w swoich opiniach uzupełniających. Przede wszystkim wykazali jednoznacznie, że przedmiotem badania uczynili najnowszą bazę danych, której data modyfikacji to 1.02.2010 r. (czyli kilka godzin przed zatrzymaniem rzeczy). Logicznie wyjaśnili (m. in. zgodnie w czasie odrębnych przesłuchań M. K. (3) i P. P. (2)), że badali dysk_15, nie stwierdzając jakichkolwiek modyfikacji, zniekształceń. Wyraźnie opisali (k.2381-2406), jakie bazy danych stwierdzili na tym dysku, kwestionując równoczesne istnienie na nim – według twierdzeń obrońcy – "50 baz danych". M. K. (3) podał, że pliki na tym dysku z końcówką GZ to – wbrew twierdzeniom zgłaszającego zarzuty – nie pliki funkcjonujących równolegle baz danych, tylko pliki zarchiwizowane. Z kolei P. P. (2), który przed wydaniem opinii głównej zajmował się właśnie badaniem baz danych, w zasadzie wykluczył możliwość scalenia kilku baz. Wprawdzie teoretyczną możliwość dopuścił, jednak w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie znalazł nic, co potwierdziłoby taką hipotezę. Wyraźnie wskazał, że nic takiego nie było widoczne przy badaniu, zaś przy scaleniu byłyby widoczne różnice w wielkościach baz. Stwierdził również nielogiczność, niecelowość scalenia funkcjonujących baz deweloperskiej, testowej i roboczej na funkcjonującym głównym serwerze. W ocenie biegłego na autentyczność badanej bazy wskazuje zresztą jej zgodność z bazą danych firmy (...) S.A. Wszystko powyższe przemawia za wnioskiem, że podnoszone w tym zakresie zarzuty są całkowicie nieprzekonujące.

Biegli wskazali również w swojej opinii uzupełniającej, że istnieje możliwość przenoszenia danych w postaci archiwum komunikatora GG między nośnikami, a zatem na nowym komputerze mogą być treści GG sprzed jego zakupu, a nawet wytworzenia. Jest to nie tylko logiczne, ale przede wszystkim znajduje potwierdzenie w treści opinii. Analiza zapisów rozmów GG wskazuje jednoznacznie, że wiele z nich było prowadzonych jeszcze przed 2008 r. Bardzo widoczne jest to przy rozmowach E. D. – (...) – zapisane na załączniku nr 1 do opinii głównej – przy opisie Dysku_7: rm600, ale również A. S. (2): (...) z Dysku_14. Także zarzut błędów w zapisach w postaci nieuwzględnienia polskich znaków w tabelach wynikowych – w wyniku konwersji pomiędzy użytymi programami, które posłużyły do wyodrębnienia danych, nie miały żadnego wpływu na ocenę wiarygodności opinii biegłych. Nie tylko przedstawili w swojej uzupełniającej opinii (k.2381-2406) poprawione tabele, ale przede wszystkim jednoznacznie i przekonująco wskazali, że te błędy mogły dotyczyć tylko polskich znaków, nigdy cyfr. W żaden sposób zatem nie wpływa to na wiarygodność danych wynikowych zapisanych cyframi.

Wiarygodności opinii biegłych nie podważa również fakt umieszczenia w liczbie zarejestrowanych użytkowników niebędących „botami” (9968) oskarżonych. Biegli od samego początku podkreślali, że uwzględniali w swoich zestawieniach użytkowników tylko tych, którzy byli w bazie danych F.. Nie dokonywali weryfikacji tej bazy z danymi uzyskanymi z (...), co było m. in. przedmiotem analizy analityka kryminalnego J. M. oraz powołanego już w postępowaniu sadowym biegłego M. P. (1). Nie było przy tym rzeczą biegłych ocenianie, w jakim charakterze pojawiały się w bazie danych poszczególne osoby, nie do nich należało przydzielanie im ról. Z tego względu całkowicie prawidłowo w liście użytkowników niebędących botami uwzględnieni zostali oskarżeni, a także inne osoby znane z akt osobowych F. (poz. 2-8 oraz 4743 pliku (...).csv posiadają zupełnie niepasującą do reszty wartość uprawnień - kolumna D). Poza tym od samego początku J. D. był opisywany jako jedyny użytkownik ze znacznikiem 1, który dokonywał logowania do systemu i dokonał wpłaty (poza tym jest też użytkownik taki ze znacznikiem "0"). Każdy z oskarżonych był przecież użytkownikiem serwisu aukcyjnego (wbrew regulaminowi), co więcej każdy z nich dokonywał pewnych płatności na rzecz portalu F.. Oczywiście jest, że nie mogli być oni osobami pokrzywdzonymi (podobnie jak inni pracownicy F.) i z całą pewnością Sąd musiał w tym zakresie dokonać stosownych ustaleń, jednak nie należały one do biegłych. Biegli mieli wskazać zarejestrowanych użytkowników, opisać ich m. in. pod względem przypisanego znacznika (0, 1, 2 lub 3), a także opisać aukcje zarejestrowane w bazie danych F.. Tym wymogom biegli z całą pewnością sprościli. Ocena prawidłowości przebiegu aukcji oraz przyznanie statusu pokrzywdzonego należało do organów postępowania.

Niezgodność liczby zarejestrowanych użytkowników niebędących botami i biorących udział w aukcjach (9968) z liczbą pokrzywdzonych użytkowników wskazaną w akcie oskarżenia (8328) jest zdaniem Sądu pozorna. Przede wszystkim liczby te określają różne podzbiory. Ta mniejsza liczba wynika z porównania danych dwóch baz, tj. F. i (...). Biegli nie wyliczyli osób, które dokonały płatności, ale te, które wzięły udział w aukcjach będąc użytkownikami ze znacznikiem „0”, logującymi się do systemu i podającymi dane niezbędne przy rejestracji, czyli niebędące „botami”. Zawężenie tej liczby w akcie oskarżenia było możliwe dopiero po przeanalizowaniu danych uzyskanych z firmy (...), które pozwalały ustalić, jakie osoby dokonały płatności, w jakiej formie (przelew lub płatność sms-em). Skoro biegli z M. nie dysponowali wszystkimi danymi, to całkowicie zrozumiałe było, że nie mogli dokonać stosownego uwzględnienia ich. Nie sposób w tej sytuacji ich opinii czynić w tym zakresie zarzutu „ewidentnych błędów”, które recypowane zostały do aktu oskarżenia. Formułujący takie zarzuty obrońca oskarżonych A. S. (2) i A. S. (1) wysnuwał je w zupełnie dowolny sposób (k.2332-2338). Zupełnie niezgodny z treściami wszystkich opinii był wniosek, że przy wyliczeniach „brano pod uwagę też bazy danych z fazy testowej i deweloperskiej, co przecież nie dotyczyło rzeczywistych aukcji”. Już wyżej Sąd wskazał na nieprawdziwość tezy o wielości baz danych na dyskach, jak również gołosłowność sugestii, że biegli w swojej opinii uwzględniali pozornych użytkowników tworzonych na potrzeby testów. Zważyć trzeba, że z opisu aukcji wynika jednoznacznie, że ci rzekomo "pozorni użytkownicy" brali udział, a często nawet wygrywali rzeczywiste aukcje prowadzone z udziałem zarejestrowanych użytkowników. Obrońca oskarżonych formułował w toku postępowania sugestie, które nie znajdowały potwierdzenia w rzeczywistości, a jako takie nie były w stanie zaszkodzić wiarygodności opinii biegłych opiniujących w przedmiotowej sprawie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania, Sąd stanął na stanowisku, że opinie biegłych z M. stanowią wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. W zdecydowanej większości wniosków mogą być przyjmowane wprost jako rzetelne, przekonujące i kategoryczne. Wyjątek dotyczy tylko liczby osób, które dokonały płatności na rzecz portalu F. oraz wysokości wpłaconych kwot, co jest konsekwencją tego, że w tym zakresie w postępowaniu przygotowawczym biegli nie mieli możliwości czynienia w tym zakresie jednoznacznych badań. W tym aspekcie ustalenia Sądu musiały zostać oparte również na innych dowodach, co zostanie wykazane dalej.

Opinia biegłych z M. stanowi również najważniejszą podstawę krytycznej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych. Przede wszystkim dokonana analiza przeprowadzonych aukcji pod kątem występujących w nich użytkowników wskazuje na prawidłowości obowiązujące w portalu F. (...) Jednoznacznie wynika z nich, że – wbrew twierdzeniom A. S. (1) i A. S. (2) - w aukcjach brali udział użytkownicy niezarejestrowani, tzw. „boty” stworzone przez administratora systemu, które miały za zadanie podbijać cenę licytowanych przedmiotów. Analiza przeprowadzona w opinii głównej wykazuje cały szereg logicznie dopełniających się argumentów przemawiających za tym wnioskiem. Bardzo charakterystyczne są liczby przywoływane w opinii głównej oraz opiniach uzupełniających. W aukcjach brało udział 1343 (załącznik nr 1 do opinii 1093- plik (...).csv, przy czym w tabeli umieszczono 7 użytkowników ze znacznikiem "o" i pełnymi danymi osobowymi, dlatego ich pominięto w tym wyliczeniu) użytkowników oznaczonych znacznikiem "1", którzy – z jednym wyjątkiem (poz. 536 J. D.) – byli fikcyjni. Nie została zarejestrowana na nich żadna wpłata. Mimo że posiadali na swoich kontach „frutki”, nigdy nie zostały zarejestrowane transakcje ich kupna. Użytkownicy ci nie mają wypełnionych pól w danych osobowych, w tym pól wymaganych przez system dla zarejestrowania użytkownika. Tylko administrator miał możliwość obejścia tego wymogu, na pewno nie żadna z osób chcących się zarejestrować zgodnie z regulaminem. Z jednym wyjątkiem (J. D.) użytkownicy z oznaczeniem "1" (lub „3”) nie dokonywali logowania do systemu, mimo to brali aktywny udział w aukcjach, nawet je wygrywali. Mimo tych zwycięstw (bardzo wielu) żadnemu z nich (ze znacznikiem "1" lub "3") nie został wystawiony paragon lub faktura, nie zakupiono żadnego wygranego przez nich przedmiotu. Oczywiście żaden z nich nie złożył z tego powodu reklamacji. Wszystko to w ocenie Sądu jednoznacznie dowodzi tego, że w aukcjach organizowanych na F. (...), wbrew treści regulaminu, brały aktywny udział osoby zarządzające tym portalem, posiadające uprawnienia administratora. Ten udział przede wszystkim wyrażał się w tworzeniu fikcyjnych użytkowników („botów”), by móc dokonywać podbić w aukcjach uniemożliwiających zwycięstwo użytkownikom zarejestrowanym w ogóle lub zbyt wcześnie – przed osiągnięciem progu opłacalności. Odmienne wyjaśnienia oskarżonych są całkowicie niewiarygodne. Analizie tej towarzyszyły w opinii biegłych spostrzeżenia ogólne dotyczące procentowego udziału w zwycięskich aukcjach użytkowników z odpowiednimi znacznikami oraz procentowego ich udziału wśród osób dokonujących płatności. Wydźwięk tych danych jest bardzo znaczący. Spośród osób, które brały udział w aukcjach, mimo że nie dokonały żadnej wpłaty, aż 97 % stanowili użytkownicy posiadający znacznik "1" lub "3" (znacznik zależny od tego, czy dotyczyły symulowanych kliknięć czy symulowanego frutkomatu). Mimo to właśnie użytkownicy z tymi znacznikami wygrali zdecydowanie większą liczbę aukcji – blisko 92 % (17 902 aukcje spośród 19 508 w ogóle). Tymczasem użytkownicy ze znacznikiem "o" (a zatem zarejestrowani i co do zasady dokonujący wpłat) w liczbie ogólnej 48 692 (DaneOsoboweWszyscy.csv - (...).csv) osób wygrali zaledwie 1596 aukcji (nieco ponad 8 %). Liczby te już same w sobie są bardzo wyraziste. Dodać jednak jeszcze należy, że użytkownicy z "1" w zdecydowanej większości wygrywali aukcje rzeczywistych przedmiotów (blisko 78 % aukcji przez nich wygranych), podczas gdy w niewielkiej liczbie wygranych aukcji przez użytkowników z „o” (zarejestrowani) i tak zdecydowana większość dotyczyła licytacji frutek, które same w sobie nie miały żadnej wartości, a jedynie dawały możliwość dalszych licytacji w portalu. Tylko nieco ponad 25 % wygranych przez nich (znacznik "o") aukcji dotyczyła przedmiotów rzeczywistych – innych niż frutki – o różnej wartości. Inną już sprawą było to, że nawet spośród tych wygranych aukcji nie wszystkie zakończyły się dostarczeniem zwycięzcy wygranego przedmiotu.

Dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych oraz dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie niezmiernie ważne było odtworzenie rozmów prowadzonych przez nich przez komunikator G.-G., której dokonali biegli z M.. Treść tych rozmów została zapisana na płycie CD dołączonej do opinii a następnie w części odtworzona w czasie oględzin płyt (k.1226-1291). Treść prowadzonych rozmów przez oskarżonych jednoznacznie potwierdza zarzuty oskarżenia o wpływaniu przez oskarżonych na przebieg licytacji, ingerowania w aukcje przy pomocy tzw. "botów"

tworzonych dla potrzeb serwisu (...). Wprawdzie ani z opinii biegłych, ani z zapisów rozmów GG nie wynika kategorycznie, kto konkretnie był autorem tych botów, kto je tworzył (choć prawdopodobne jest, że robił to J. D.), to nie budzi żadnej wątpliwości, że wszyscy oskarżeni doskonale zdawali sobie sprawę z istniejących mechanizmów kontrolujących przebieg aukcji, zmuszających innych użytkowników do dokonywania podbić na wyższe kwoty, wreszcie uniemożliwiających im wygranie aukcji, jeżeli taka była wola właścicieli serwisu. Za takimi wnioskami przemawia szczególnie treść rozmów GG pomiędzy A. S. (1) (GG nr (...)) i J. D. (GG nr (...)), które zostały wybrane z zapisów znajdujących się m. in. w załączniku nr 2 do opinii - np. Dysk_2/R./Folder (...)plik (...) (a także protokół oględzin k.1257-1259, 1272-1285). Tożsamość tych mężczyzn w świetle zapisanych informacji oraz w świetle innych rozmów z innymi osobami, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Treść ich rozmów jednoznacznie wskazuje nie tylko na wiedzę ich o mechanizmie wykorzystywania botów, ale wprost odnosi się do posługiwania się nimi, wstawiania ich do konkretnych aukcji, udzielania pozwolenia na wygranie jakiejś aukcji. Używają oni nazwy konkretnych botów, komentują przebieg różnych licytacji. Oczywisty jest wydźwięk tych rozmów, z których wynika nie tylko stałe monitorowanie aukcji, ale przede wszystkim wywieranie bezpośredniego wpływu na ich przebieg czy to przy pomocy botów z ustawionym frutkomatem, które miały określony próg działań, czy też poprzez "wmieszanie" ich do trwającej licytacji, która nie przebiegała po myśli oskarżonych. Również z rozmów pomiędzy A. S. (2) (GG nr (...)) z oskarżonymi wynika, że mechanizm wykorzystywania botów nie był obcy również jej. Wprost wynika to z wielu jej rozmów z A. S. (1) lub J. D. (np. rozmowy z dnia 1.12.2008 r., 17.12.2008 r., 22.12.2008 r. znajdujące się w załączniku nr 1: Dysk_1/raportgadugadu/Folder (...)).

Z zapisów rozmów poprzez komunikator GG oraz z poczty elektronicznej oskarżonych wynika, że ze strony twórców portalu i właścicieli były podejmowane czynności mające na celu ingerowanie w przebieg aukcji. Osoby związane z portalem brały czynny udział w aukcjach, starając się uniemożliwić użytkownikom, którzy zarejestrowali się w serwisie i dokonywali płatności na jego rzecz, wygranie aukcji lub zawyżając wartość licytacji, zmusić ich do poświęcenia większej liczby frutek stanowiących bezpośredni dochód spółki. Osoby współpracujące z F. otrzymywały za darmo frutki, by móc dokonywać podbić (np. k.1243, 1242, 1285). Z kolei z opinii M. (ale też z rozmów GG między A. S. (1) i J. D. - np. z dnia 4.11.2009 i 13.01.2010) wynika, że pod adresem "(...)(...)" działał (...), czyli system zarządzania treścią do obsługi portalu. Służy on m. in. do dodawania aukcji, edytowania wiadomości, ale także do spraw administracyjnych. Z całą pewnością wszyscy oskarżeni mieli do tego uprawnienie. Co do A. S. (2) wprost wynika to np. z rozmowy GG z dnia 29.12.2008 r. z A. S. (1)). Po zalogowaniu się do tego systemu można było śledzić wszystkie trwające aukcje, obserwować wszystkie aktywne frutkomaty przypisane dla każdej z nich, ale również dodać odpowiedni frutkomat o żądanych parametrach dla wybranego lub losowego bota (k.1186). Pozwalało to zatem na podejmowanie dowolnych działań przez oskarżonych lub za ich wiedzą ukierunkowanych na pilnowanie takiego przebiegu aukcji, by był on dla nich korzystny. W rzeczywistości to od nich zależało, jaki to będzie przebieg, czy ktoś wygra aukcję, ale również ilość niezbędnych podbić, wylicytowana cena. Nie ponosili oni w związku z tym jakiegokolwiek ryzyka, przy czym, jak wynika z treści regulaminu oraz z zeznań świadków pokrzywdzonych, oczywiście taki mechanizm był ukrywany przed nimi. Nie mieli oni wiedzy, że są wykorzystywane boty, ale w świetle regulacji regulaminowych mieli zapewnienie, że żadna z osób związanych z F. nie będzie wpływać na przebieg aukcji.

Zeznania ustalonych i przesłuchanych pokrzywdzonych Sąd uznał za wiarygodne. Korespondują one z przedkładanymi przez nich dokumentami, co więcej dane tych osób widnieją w systemie F. i w załączniku nr 1 do opinii biegłych z M.. Twierdzenia tych świadków potwierdzają nieprawidłowości w funkcjonowaniu serwisu (...). Oczywiście oparte były one wyłącznie na przypuszczeniach, domniemaniach lub zasłyszaniach na forum, jednakże nie budzi wątpliwości to, że wielu z nich jeszcze w czasie funkcjonowania tego serwisu zaczęło wysnuwać wątpliwości. Zeznawali o tym m. in. G. J., P. K. (2), E. L., A. K., S. Z., R. W., P. K. (1), a przede wszystkim R. H.. Zeznania wspomnianych świadków w pełni korespondują również co do tego, w jaki sposób przedstawiana była działalność F., jakie były w tym zakresie zapewnienia. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że, przystępując do portalu, wierzyli w uczciwość osób zarządzających nim, że nie będą oni bezprawnie wpływać na przebieg aukcji. Wszyscy też zapewnili, że gdyby mieli świadomość, że w aukcjach uczestniczą boty lub osoby działające na zlecenie organizatorów aukcji, nie brałoby w nich udziału.

Szczególne znaczenie mają zeznania świadka R. H., który ujawnił nieprawidłowości w zakresie mechanizmu wykorzystywanego przez F. i złożył zawiadomienie o przestępstwie. Oskarżeni usiłowali podważyć wiarygodność tego świadka, wskazując na jego nieuzasadnione pretensje o przebieg aukcji, agresję, usiłowanie włamania do systemu, ale również wskazując, że był on jednym z beneficjentów portalu. Mimo to Sąd dał zeznaniom R. H. w pełni wiarę. Były konsekwentne, bardzo stanowcze i spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Umiejętności świadka będącego informatykiem pozwoliły mu na stworzenie programu, dzięki któremu mógł uzyskiwać dane do analizy prowadzonych aukcji. Być może właśnie to zostało przez oskarżonych uznane za próbę włamania do systemu, natomiast w żadnej mierze nie wywołuje to wątpliwości co do prawdomówności świadka. Przeciwnie stopień zaangażowania jego w sprawę oraz brak jakiegokolwiek osobistego interesu, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonych, dowodzi wiarygodności jego twierdzeń i pozwala je uczynić podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

W toku postępowania sądowego dopuszczony został dowód z opinii biegłego M. P. (1). Miał on służyć przede wszystkim odczytaniu danych zgromadzonych przez biegłych z M., bez potrzeby dopuszczania w tym zakresie opinii uzupełniającej. Biegły miał przeanalizować te dane i dokonać stosownych zestawień przede wszystkim dotyczących aukcji wygranych przez użytkowników ze znacznikiem "o", czyli zarejestrowanych w serwisie oraz użytkowników, którzy dokonywali płatności na rzecz serwisu (...). Niestety przygotowywane przez niego opinie pisemne i ustne nie spełniły oczekiwań. Dotknięte były istotnymi wadami, były niejasne, niespójne oraz wewnętrznie sprzeczne. Biegły przyznał zresztą ostatecznie, że nie dysponował narzędziami, które pozwoliłyby mu dokonać stosownej analizy, a także do popełnionych błędów. W tej sytuacji Sąd uznał, że czynienie ustaleń faktycznych na podstawie tego dowodu jest niemożliwe i przydał mu jedynie znaczenie pomocnicze i to w znikomym zakresie. Zaznaczyć przy tym trzeba, że biegły ten nie miał w zakresie swoich obowiązków opiniowania na temat mechanizmu serwisu (...), nie badał baz danych. Jego opinia miała polegać na dokonaniu analizy części zgromadzonych danych i nie mogła w żaden sposób ich zniekształcić. Zatem stwierdzone wątpliwości nie mają żadnego wpływu na dokonaną uprzednio ocenę wiarygodności opinii M..

W toku postępowania przygotowawczego przygotowana została analiza kryminalna, która została następnie włączona przez oskarżyciela publicznego do materiału dowodowego. Konsekwencją tego było ujawnienie jej na rozprawie, ale również przesłuchanie sporządzającego ją analityka J. M. w charakterze świadka i uzyskanie od niego nowych zestawień, które dołączone zostały do materiału dowodowego. Oczywiście jest, że analiza ta nie może zastępować opinii biegłego. Sąd nie dokonywał na jej podstawie oceny wiarygodności ani samej opinii M., ani też wyjaśnień oskarżonych. Mogła ona posłużyć jedynie takim ustaleniom, które wynikają - choćby pośrednio - z opinii biegłych. Powołanie analityka było uzasadnione okolicznościami sprawy. Znacząca ilość danych, które mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia, była w przedmiotowej sprawie zapisana w formie wyłącznie elektronicznej. Ich odczytanie, przeanalizowanie oraz podsumowanie było oczywiście możliwe bez sięgania do wiadomości specjalnych. Wiązałoby się to jednak niewątpliwie z niezmiernie dużym nakładem czasu oraz koniecznością wielu obliczeń, a w konsekwencji byłoby narażone na błędy czy to rachunkowe, czy pisarskie. Dzięki skorzystaniu z pomocy specjalisty było możliwe wyprowadzenie z danych przygotowanych przez M. zestawień, które miały znaczenie dla ustaleń w sprawie. Jeszcze raz należy podkreślić, że analiza ta nie zastępowała opinii biegłych, nie uzupełniła ani nie modyfikowała jej. Stanowiła w istocie czynność techniczną pozwalającą na bardziej czytelne zobrazowanie zapisów opinii zgromadzonych dokonanych w formie elektronicznej.

Analityk J. M. jest przy tym biegłym wpisanym na listę biegłych z zakresu informatyki Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze. Dzięki kilkukrotnemu jego przesłuchaniu Sąd nabrał pewności co do jego rzetelności i szczerości. Nie miał on żadnego związku z przedmiotową sprawą, nie zna nikogo z oskarżonych lub pokrzywdzonych. Wszystko to pozwoliło ocenić jego zeznania oraz przygotowane zestawienia i analizy za wiarygodne. Można było na ich podstawie potwierdzać pewne ustalenia faktyczne, a w zakresie okoliczności korzystniejszych dla oskarżonych, Sąd uczynił nawet przygotowane zestawienia podstawą takich ustaleń - w zakresie ilości osób pokrzywdzonych oraz kwoty wpłaconej przez nich na rzecz F.. Jeszcze raz należy podkreślić, że takie same zestawienia, oczywiście przy znacznie większych trudnościach logistycznych, można byłoby wykonać poprzez zestawienie danych z opinii M. oraz danych uzyskanych

z (...). Wykonanie takiego zestawienia przy użyciu stosownych narzędzi informatycznych pozwoliło cały proces zdecydowanie przyspieszyć i pozbawić go ryzyka błędu ludzkiego.

W świetle treści opinii M., zapisów komunikatorów GG, zeznań świadków pokrzywdzonych w sprawie, nie budzi wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonych są nieprawdziwe. Wbrew ich zapewnieniom znali oni mechanizmy funkcjonujące w portalu F., oni sami nimi sterowali i korzystali na nich finansowo. Zapis rozmów GG wskazuje, że na bieżąco śledzili wpływy z portalu, zresztą napawały ich one radością. Były one uzyskane dzięki użytym zabezpieczeniom przed jakimkolwiek ryzykiem. Monitorując aukcje, mieli możliwość dołączenia się do nich w dowolnym momencie. Nie groziło im zakończenie licytacji w momencie, gdy ponieśliby straty. Wyjątkiem były te, w czasie których doszło do awarii systemu, jednakże w tych przypadkach, co wynika z zeznań świadków oraz treści rozmów GG, uchylali się od odpowiedzialności za te aukcje, powołując się na okoliczności od nich niezależne lub nierówny dostęp wszystkich użytkowników do serwisu (np. k.1382 i 1384). W serwisie (...) nie tylko funkcjonowały boty, ale były bardzo aktywne i wywierały bezpośredni wpływ na przebieg licytacji. Pozostawały one w dyspozycji osób organizujących aukcje, przede wszystkim - co wynika z zapisów GG - J. D., ale również A. S. (1). Wszyscy oskarżeni znali jednak ich przeznaczenie, mieli możliwość ich użycia i korzystali na ich "działalności". Nie sposób w tej sytuacji zgodzić się z twierdzeniami A. S. (1), który ewentualną pełną odpowiedzialność za ten proceder usiłował przerzucić na J. D. rzekomo działającego samodzielnie.

Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie były czynione również na podstawie pozostałych nieocenionych powyżej dokumentach. Dotyczyły one m. in. czynności procesowych przeprowadzanych w ramach postępowania przygotowawczego, a także obrazowały często kontakty pokrzywdzonych z serwisem (...) (reklamacje, pisma) oraz ich płatności na rzecz tego portalu. W toku postępowania nie były podnoszone przeciwko ujawnionym dokumentom żadne zarzuty, żadna ze stron nie kwestionowała ich rzetelności i wiarygodności. Pochodziły od podmiotów uprawnionych do ich wydania lub dysponowania nimi. Wzajemnie korespondowały ze sobą oraz z dowodami osobowymi.

Powyżej dokonana ocena zgromadzonych dowodów pozwoliła na kateryczne ustalenie, że oskarżeni A. S. (1), A. S. (2) i J. D. dopuścili się czynu przypisanego im w wyroku, tj. czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 4 § 1 kk

W okresie od 17 listopada 2008r. do 1 lutego 2010r. swoimi działaniami podejmowanymi wspólnie i w porozumieniu w J. w ramach utworzonego portalu aukcyjnego pod firmą (...) prowadzonego pod adresem (...) wywołali u osób, które dokonały rejestracji w tym serwisie i płatności na jego rzecz poprzez wykupienie tzw. frutek umożliwiających uczestnictwo w organizowanych licytacjach mylnie przeświadczenie co do prawdziwości zapisów regulaminu opublikowanego na stronie internetowej, zgodnie z którym:

- 1) żadne osoby, które są pracownikami spółki lub też uczestniczyły i uczestniczą w tworzeniu mechanizmów serwisu nie miały prawa udziału w licytacjach (§ 7);
- 2) dostęp do serwisu przysługiwał jedynie osobom posiadającym pełną zdolność do czynności prawnych, które dokonały rejestracji w serwisie (§ 12);
- 3) w licytacjach mogli brać udział tylko zarejestrowani użytkownicy, przy czym uprawnienia zarejestrowanego użytkownika uzyskiwało się przez pełne i zgodne z prawdą wypełnienie formularza rejestracyjnego na stronie serwisu po podaniu: imienia, nazwiska, daty urodzenia, adresu zamieszkania, nr telefonu, adresu e-mail, przydomka (§ 13, 14 i 25).

W regulaminie nie zostały ujawnione wszystkie zasady działania serwisu, a co jeszcze ważniejszą część z zapisów od samego początku były nieprawdziwe. Oskarżeni zataili przed zarejestrowanymi użytkownikami, iż oprogramowanie serwisu było stworzone i wykorzystywane z zamiarem użycia w aukcjach utworzonych przez administratorów – wbrew zapisom regulaminu - kont fikcyjnych użytkowników tzw. botów. Jako byty wirtualne, funkcjonujące wyłącznie w systemie F., nie posiadali oni oczywiście zdolności do czynności prawnych, nie były osobami zarejestrowanymi zgodnie z wymogami § 13, 14 i 25 regulaminu. Były przy tym sterowane przez osoby uczestniczące w tworzeniu i

nadzorowaniu mechanizmów serwisu. Przy pomocy tych botów oskarżeni uzyskali możliwość udziału w aukcjach wbrew zapisom § 7 regulaminu. Dokonywali w ten sposób kolejnych podbić mających na celu uzyskanie w czasie aukcji ceny zakupu produktu gwarantującej zysk organizatorowi aukcji. Przez to zaś zmuszali innych uczestników aukcji (zarejestrowanych użytkowników) do podejmowania decyzji o kolejnych podbiciach na podstawie fałszywych danych prowadzących do błędnej kalkulacji ryzyka i korzyści. W ten sposób doprowadzili 8315 zarejestrowanych użytkowników portalu aukcyjnego (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, tj. pieniędzmi wydatkowanymi na zakup tzw. frutek służących do dokonywania w tym portalu kolejnych podbić w łącznej kwocie 1 921 686, 94 zł.

Osoby stykające się ze stroną internetową portalu aukcyjnego F. były informowane o zasadach jego funkcjonowania. Na podstawie uzyskanych informacji mieli podstawy do przekonania, że aukcje będą prowadzone wyłącznie pomiędzy osobami istniejącymi, a zatem na zasadzie równych szans. Ukryto przed nimi istnienie mechanizmów pozwalających organizatorowi aukcji na manipulowanie ich przebiegiem poprzez „wplątywanie” w nie twórców wirtualnych (botów), nieistniejących w rzeczywistości, którzy nie musieli spełniać wymogów stawianych innym użytkownikom. Nie sposób mówić o równości szans w sytuacji, gdy te boty nie ponosiły żadnego ryzyka, zaś osoby sterujące nimi miały pełen wgląd w przebieg aukcji. Licytowanie przez nie wiązało się z inwestowaniem przez organizatorów aukcji jakichkolwiek środków pieniężnych. Mieli oni dowolność w przydzielaniu tym botom frutek pozwalających na dokonywanie kolejnych postępiń. Nie musieli frutek kupować, a ich decyzja o przydzieleniu ich wiązała się z dokonaniem stosownego zapisu informatycznego w systemie przez jednego z jego administratorów. Skoro administratorzy mieli pełen wgląd w przebieg aukcji, mogli w dowolnym momencie podjąć decyzję o dokonaniu podbicia lub wycofaniu się z licytacji. Od nich zależało, w którym momencie i na jakich warunkach licytacja się zakończy. Treść rozmów GG wskazuje jednoznacznie, że z tych możliwości oskarżeni korzystali i tylko czasami pozwalali wygrywać aukcje użytkownikom zarejestrowanym. Porównanie liczby aukcji wygranych przez tych użytkowników do liczby aukcji wygranych przez boty wniosek ten potwierdza.

Sąd nie ma wątpliwości, że zarejestrowani użytkownicy działali pod wpływem błędu, w który zostali wprowadzeni przez organizatorów serwisu (...). Zapisy regulaminu były kłamliwe i niezgodne z rzeczywistymi zamiarami oskarżonych. Śledząc przebieg poszczególnych aukcji, rozmów GG (zwłaszcza tych pomiędzy J. D. i A. S. (1)), koniecznie trzeba wyprowadzić wniosek, że od samego początku oskarżeni nie mieli zamiaru stosować się do zapisów regulaminu i od samego początku zamierzali oni wykorzystywać boty dla uniknięcia jakiegokolwiek ryzyka związanego z przebiegiem aukcji. Gdyby regulamin był przestrzegany, ryzyko ich przejawiałoby się w możliwości zakończenia aukcji zbyt wcześnie, gdy suma ceny wylicytowanej oraz kwoty wydatkowanej przez wszystkie osoby licytujące w danej aukcji byłaby mniejsza niż wartość zakupu przedmiotu aukcji. Podejmowane działania niezgodne z regulaminem ryzyko to eliminowały. Organizatorzy aukcji nie mogli stracić pieniędzy, w najgorszym razie nie uzyskaliby dochodu, gdyby nikt nie zdecydował się brać udziału w aukcji. Było to też związane z tym, że przedmioty licytowane nie znajdowały się w ich dyspozycji, ale był kupowany (i nie zawsze) dopiero po wygraniu licytacji przez zarejestrowanego użytkownika.

Oskarżeni oczywiście nie informowali o tym wszystkim użytkowników portalu, którzy byli przekonani, że na uczciwych zasadach określonych w regulaminie uczestniczą w rywalizacji z innymi zarejestrowanymi użytkownikami, którzy też ponoszą ryzyko utraty pieniędzy. Właśnie z takiego przekonania wywodzili swoje decyzje o udziale w licytacjach przedmiotów na portalu F., a tym samym zakupie frutek, które ten udział umożliwiały. Nie byli świadomi ingerowania w przebieg aukcji ich organizatora. Ten błąd użytkowników był wywołany przez oskarżonych, którzy ukryli wszystkie korzystne dla nich mechanizmy likwidujące ich ryzyko. Niewątpliwie był to błąd istotny dla decyzji zarejestrowanych użytkowników, co przyznawali wszyscy świadkowie przesłuchani w toku postępowania. Gdyby znali prawdziwe zasady, wiedzieli, że przedstawiciele portalu ingerują w przebieg aukcji poprzez boty, które dokonują w istocie darmowych podbić, nie zainwestowałiby swoich pieniędzy w nabycie frutek, mimo obiecanych korzyści. W wyniku tego błędu wywołanego przez oskarżonych pokrzywdzeni rozporządzili na ich rzecz swoim mieniem, które w łącznej wartości stanowiło mienie znacznej wartości, o jakim mowa w art. 115 § 5 kk. To rozporządzenie było dla pokrzywdzonych w oczywisty sposób niekorzystne i spowodowane zostało na skutek działań oskarżonych, którzy

chcieli uzyskać korzyść majątkową i ten swój cel osiągnęli. Wypełnili tym samym umyślnie i celowo wszystkie znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

W toku postępowania konieczne było dokonanie szczegółowych ustaleń w zakresie, ile osób zostało działaniami oskarżonych pokrzywdzonych oraz jaka była dokładnie wysokość mienia, którym niekorzystnie rozporządzili oni w czasie objętym zarzutem. Zasadne było czynienie tych ustaleń na podstawie uzyskanych opinii i zestawień poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzonymi byli ci zarejestrowani użytkownicy, którzy wydatkowali (w dowolnej formie) pieniądze na frutki, którymi musieli posłużyć się w licytacjach. Właśnie wysokość wydatków na ten cel stanowiła wysokość mienia rozporządzonego i to miało być źródło dochodów oskarżonych. Lista pokrzywdzonych dołączona przez oskarżyciela publicznego do aktu oskarżenia w sposób oczywisty musiała być zweryfikowana, skoro znaleźli się w niej oskarżeni, którzy jak wynika z zestawień dokonywali wpłat na rzecz portalu F., nawet wygrywali aukcje. Byli oni zresztą również uwzględnieni w zestawieniach użytkowników przygotowanych przez M.. Z oczywistych względów konieczne było wyeliminowanie ich z liczby pokrzywdzonych. Jednak Sad poczynił także dalej idące zawężenie w tym zakresie.

Jak już wyżej wskazano liczbę pokrzywdzonych oskarżyciel publiczny wyprowadził z zestawień sporządzonych przez analityka J. M. dokonanych na podstawie opinii M. z jednej strony i danych z systemu (...) z drugiej. To opinia biegłych winna mieć w tym zakresie wiodącą rolę, jednak już wyżej Sąd wskazał, że pomiędzy nią a analizą kryminalną była tylko pozorna sprzeczność. Skoro biegli nie weryfikowali swojego zestawienia z bazą danych (...), to na pewno nie wyselekcjonowali wszystkich rzeczywistych płatności. Zestawienie J. M. przy tym jest bardziej korzystne dla oskarżonych, a zatem oparcie się na nim znajduje też uzasadnienie w art. 5 § 2 kpk. Nie oznaczało to bezkrytycznego przyjęcia jako pokrzywdzonych wszystkich osób wskazanych w zestawieniu analityka. Już wyżej wskazano, że trzeba było wyeliminować z zestawienia oskarżonych. Trzeba było jednak również ustalić, którzy użytkownicy zarejestrowani i dokonujący płatności rzeczywiście dokonali niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nie wszyscy byli bowiem w takiej samej sytuacji.

Sąd nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego, że bezwzględnie wszyscy, którzy dokonali płatności winni być uznani za pokrzywdzonych. Przepięstwo z art. 286 § 1 kk jest przestępstwem skutkowym, a zatem musi dojść do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Jeśli nie zaistnieje to znamię, nie może być mowy o takim czynie zabronionym. Nie chodzi przecież o samo zagrożenie wystąpienia takiego znamienia. Jeżeli więc, pomimo działania w błędzie wywołanym przez sprawcę, jakaś osoba osiągnie korzyść majątkową, co do zasady nie powinna być uznana za osobę pokrzywdzoną. W okolicznościach przedmiotowej sprawy czynienie w tym zakresie ustaleń było bardzo trudne z uwagi na wielość aukcji oraz ich różną konfigurację. Oczywistą jest sytuacja, gdy aukcja zakończyła się wygraną bota. W takim układzie każdy użytkownik, który wykorzystał w jej trakcie frutki, poniósł szkodę majątkową równą wysokością opłat za wykorzystane w trakcie aukcji frutki. Sąd przyjął przy tym, że wszystkie aukcje, których przedmiotem były frutki, Sąd uznał za prowadzące uczestniczących w nich użytkowników do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niezależnie od tego, czy brały w nich udział boty, czy nawet tylko użytkownicy zarejestrowani. Wynikało to z tego, że istotą serwisu aukcyjnego F. było prowadzenie aukcji "oszukańczych". Tylko wyjątkowo dochodziło do licytacji prowadzonych zgodnie z regulaminem. Zakup frutek uprawniał jedynie do udział w aukcji, nie dawał żadnej korzyści. Mniej oczywistą jest sytuacja, gdy aukcja przedmiotu - nie frutek - została wygrana przez użytkownika nie-bota. Jednak i w tym zakresie Sąd musiał dokonać rozróżnienia na sytuacje, gdy:

- 1) w aukcji brały udział boty i dokonywały podbić, wymuszając na użytkownikach nie-botach dodatkowe podbicia, by osiągnąć zwycięstwo,
- 2) w aukcji brali udział wyłącznie zarejestrowani użytkownicy, a zatem oskarżeni nie wykorzystali w tych sytuacjach botów.

W przypadku określonym w pkt 2) aukcje były przeprowadzone zgodnie z regulaminem, na zasadzie równego ryzyka wszystkich uczestników aukcji. Oskarżeni nie ingerowali w ich przebieg, nie wykorzystywali botów. Z tego względu nie można ich uznać za aukcje "oszukańcze", a użytkownicy licytujący nie dokonali w ich trakcie niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Inna jest sytuacja określona w pkt 1), albowiem uczestnicy aukcji, również

ten, który ostatecznie wygrał ją, licytowali w aukcji prowadzonej niezgodnie z regulaminem, a zatem "oszukanej". Z całą pewnością za pokrzywdzonych należy uznać wszystkich przegranych, skoro wydatkowali frutki (kupowane za pieniądze) na licytację sterowaną, niezgodną z regulaminem. Jednak w ocenie Sądu również zwycięzca aukcji został w ich trakcie doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, skoro - na skutek podstępnych działań organizatora aukcji - zmuszony był przebijać wirtualne oferty składane przez boty. Gdyby nie brały one udziału w licytacji, liczba wydanych frutek byłaby mniejsza, a zatem rozporządziłby on kwotą niższą. To rozporządzenie było zatem dla niego mimo zwycięstwa niekorzystne.

Sytuacja określona powyżej w punkcie 2) musiała być jednak przedmiotem dalszej analizy. Przecież użytkownicy portalu F. brali udział w wielu aukcjach, z których zdecydowana większość była niezgodna z regulaminem, a zatem skutkowałą niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Nawet więc osoby, które wygrały przedmiot w aukcji zgodnej z regulaminem, wydatkowały również frutki (czyli pieniądze poświęcone na ich nabycie) w aukcjach "oszukanych". Tym samym to wspomniane zwycięstwo nie eliminowało ich automatycznie z kręgu osób pokrzywdzonych. Z zestawień, które Sąd uzyskiwał w toku trwającego postępowania, wynika jednoznacznie, że wielu zwycięzców regulaminowych licytacji dokonywało znacznych płatności na frutki wykorzystywane w innych aukcjach. W tej sytuacji - mimo pojedynczego sukcesu (niekiedy więcej niż jednego) - w całokształcie swoich działań stracili oni pieniądze, rozporządzili zatem niekorzystnie swoim mieniem. Mając to wszystko na uwadze, Sąd ustalił, że z kręgu osób pokrzywdzonych musiały być wyeliminowane osoby, które spełniają łącznie warunki:

- 1) wygrały aukcję (lub aukcje) przeprowadzone zgodnie z regulaminem, których przedmiotem były przedmioty inne niż frutki oraz
- 2) wylicytowane przedmioty mają wartość przewyższającą łączną sumę wpłat dokonanych na rzecz F. oraz
- 3) otrzymały wylicytowany przedmiot.

Ustalenie takich osób było możliwe na podstawie ostatniej pisemnej opinii uzupełniającej biegłych M., dokumentów dotyczących płatności z (...) i zakupu oraz wysyłki przedmiotów wylicytowanych. Na podstawie danych zgromadzonych w bazie danych F. i (...) możliwe było ustalenie, kto dokonywał płatności na rzecz F. i w jakiej wysokości. Temu ustaleniu służyły opinie M., ale również zestawienia przygotowane przez analityka J. M. (zapisane na płycie na k.2508), który uwzględniał w nich dane z bazy danych (...). Na podstawie opinii M. ustalone zostały aukcje wygrane przez użytkowników zarejestrowanych (opinia uzupełniająca na k.2661 - odpowiedź na pyt. 1 zakładka "aukcje użytkownicy") oraz - co najważniejsze - te spośród nich, w których nie brały udziału boty (odpowiedź na pytanie 4-5 tej samej opinii uzupełniającej). To drugie zestawienie (pyt. 4-5) wykazuje pewne różnice w stosunku do zestawienia przygotowanego na żądanie Sądu przez biegłego M. P. (1), której krytyczną ocenę zawarł Sąd już powyżej. Sam ten biegły przed Sądem wyraził swoje wątpliwości co do skuteczności zastosowanych przez siebie narzędzi. Analiza jego zestawienia budzi tym bardziej wątpliwości, że dostrzec można powtarzanie się niektórych aukcji. Z tego względu oparcie się na tej opinii nie było możliwe.

Swoje zestawienie przygotował również analityk J. M., skoro jednak w tym samym zakresie Sąd dysponował danymi zgromadzonymi i zestawionymi przez biegłych, to oczywiste było oparcie ustaleń właśnie na podstawie opinii M.. Podkreślić trzeba, że biegli ci analizowali wszystkie aukcje wyszczególnione przez analityka w zestawieniu tych dotyczących nie frutek, które wygrali użytkownicy zarejestrowani (k.2508 - tabela "aukcje wygrane przez użytkowników z wszystkimi płatnościami NIE_ (...)"). Dowodzą tego ich tabele na k.2663 - odpowiedź na pytanie 1). Tylko część z nich potwierdzili w swojej opinii jako wolne od udziału botów. Na podstawie opinii M. Sąd ustalił, że aukcji przedmiotów innych niż frutki wygranych przez użytkowników niebędących botami, w których w dodatku nie dokonywały podbić żadne boty, było 61:

nr Id aukcji przedmiot Cena wylicytowana/rynkowa wygrywający

1. (...) Gra N. for S. (...),08/129 R. B.

2. (...) konsola 228, (...) K. R.
3. (...) Gra S. (PC) 7,44/199 B. Ł. (2)
4. (...) Karta prezentowa 5,12 / 100 J. Ł.
5. (...) F. ramka T. (...),04/399 R. N.
6. (...) Karta podarunkowa (...) 43,44/500 E. M.
7. (...) Telefon T. (...), (...) dfgdfg
8. (...) Notebook T. (...), (...) A. L.
9. (...) Odtwarzacz mp4 57,52 / 839 M. W.
10. (...) Notebook S. (...), (...) J. D.
11. (...) Ekspres ciśnieniowy 72, (...) R. G. (1)
12. (...) Żelazko P. 54, (...) W. Z.
13. (...) Telefon N. (...),56 / 659 P. L.
14. (...) Telefon N. (...), (...) A. L.
15. (...) Zestaw do manic. 43,12 / 275 M. W.
16. (...) Klawiatura L. (...),36/302,64 R. B.
17. (...) Telewizor S. (...), (...) K. R.
18. (...) radioodtwarzacz 240, (...) A. A.
19. (...) Karta podarunkowa 96,64 / 500 M. C.
20. (...) S. H. (...), (...) R. H.
21. (...) Piłkarzyki 147,76 / 990 D. K.
22. (...) Konsola S. (...),76 / 657 Ł. Ś.
23. (...) Gra (...) E. (...),84/249 vcvxcv
24. (...) Telefon S. (...), (...) C. U.
25. (...) Gra JAMES BOND... 0,08 / 249 Ł. Ś.
26. (...) Opiekacz T. (...),24 / 170 J. C. (1)
27. (...) Konsola X. 123, (...) M. Z.
28. (...) Telefon N. (...),20 / 695 D. B.
29. (...) Notebook H. (...), (...) P. H.
30. (...) Bon jubilerski 500 zł 60,88/500 R. M.

31. (...) Karta podarunkowa 162 / 500 P. H.
32. (...) Nawigacja B. (...), (...) R. M.
33. (...) Notebook T. (...), (...) J. K. (3)
34. (...) Konsola S. (...), (...) P. H.
35. (...) pendrive 0,08 / 95 S. B.
36. (...) Aparat cyfrowy 236, (...) J. J. (2)
37. (...) Aparat cyfrowy 139, (...) S. G.
38. (...) Notebook A. (...), (...) R. H.
39. (...) Telefon N. (...), (...) R. R.
40. (...) Telefon S. (...),24/699 M. B.
41. (...) Monitor (...) 116,64 / 799 G. P.
42. (...) Telewizor S. (...), (...) M. L. (2)
43. (...) Waga kuchenna 0,08 / 129 M. U.
44. (...) Telefon N. (...), (...) G. P.
45. (...) Myszka G-C. (...),08 / 149,90 L. M.
46. (...) Telefon S. (...), (...) D. O.
47. (...) Zestaw pielęgnac. 0,08 / 179 K. W.
48. (...) Notebook H. (...), (...) G. P.
49. (...) Myszka G-C. (...),16 / 149,90 P. K. (4)
50. (...) Blender ręczny P. (...),16/425 A. N.
51. (...) Odtwarzacz MP 3 0,32 / 235 M. P. (2)
52. (...) Gra B.... 0,08 / 129 K. W.
53. (...) Odtwarzacz MP 3 0,24 / 185 S. G.
54. (...) Robot kuchenny 0,48 / 224 K. W.
55. (...) Telefon N. (...),24 / 257 M. P. (3)
56. (...) Aparat cyfrowy 179, (...) G. P.
57. (...) Aparat S. (...), (...) M. L. (2)
58. (...) Notebook T. (...), (...) G. P.
59. (...) Telewizor Samsung 170, (...) M. B.

60. (...) nawigacja o, (...) D. S. (2)

61. (...) Telefon Samsung o,08 / 739 T. W.

Z oczywistych względów w dalszej analizie nie można było brać pod uwagę aukcji wygranej przez oskarżonego J. D. (ID (...)).

Aukcje opisane wyżej wygrało w sumie 42 zarejestrowanych użytkowników, jednak zdecydowana większość z nich w innych aukcjach wydatkowała kwoty znacznie wyższe niż korzyść osiągnięta z wygranej aukcji stanowiąca różnicę pomiędzy wartością rynkową podaną w aukcji (a skoro użytkownik zdecydował się w niej wziąć udział, akceptował ją) a ceną wylicytowaną, którą musiał zapłacić. Wysokość dokonanych wpłat Sąd ustalał na podstawie bazy danych (...), której zapis znajduje się w zestawieniu przygotowanym przez J. M. na k.2508 : arkusz programu Excel: Wpłaty bankowe - według kolumn właściwych dla bazy danych (...): kolumna "Kwota":

nr wygrywający Różnica pomiędzy wartością rynkową a ceną wylicytowaną (zł) Suma dokonanych wpłat na rzecz F.

1. R. B. 412,20

(128,92 + 293,28) -

2. K. R. 921,20 14 479,27

3. B. Ł. (2) 191,56 -

4. J. Ł. 94,88 347,77

5. R. N. 385,96 1576,91

6. E. M. 456,56 1371,10

7. d. 1530,48 2590,22

8. A. L. 7592,44

(6469,52 + 1122,92) 4946,10

9. M. W. 1013,36

(781,48 + 231,88) 3154,36

10. R. G. (1) 1866,44 1663,74

11. W. Z. 1065,92 724,77

12. P. L. 610,44 646,05

13. A. A. 1558,84 2411,45

14. M. C. 43,36 731,46

15. R. H. 3264,20

(1928,24 + 1335,96) 3990,98

16. D. K. 842,24 8055,19

17. Ł. Ś. 864,16
(615,24 + 248,92) 428,93
18. v. 233,16 -
19. C. U. 969,04 1879,96
20. J. C. (1) 169,76 23,79
21. M. Z. 975,88 740,74
22. D. B. 581,80 4639,72
23. P. H. 3341,96
(2159,80 + 338 + 844,16) 4028,65
24. R. M. 2446,88
(439,12 + 2007,76) 1668,65
25. J. K. (3) 3479,92 34268,50
26. S. B. 94,92 30,41
27. J. J. (2) 1562,84 2062,54
28. S. G. 1245,56
(1060,80 + 184,76) 1441,69
29. R. R. 866,52 18922,63
30. M. B. 3081,52
(622,76 + 2458,76) -
31. G. P. 9623,88
(2756,72+873,16+682,36+1111,24+4200,40) 28986,12
32. M. L. (2) 7646,12
(1992,16 + 5653,96) 22583,02
33. M. U. 128,92 1190,42
34. L. M. 149,92 667,11
35. D. O. 1696,92 2789,93
36. K. W. 531,36
(223,52 + 178,92 + 128,92) 158,23
37. P. K. (4) 149,74 1288,88

38. A. N. 424,84 154,79

39. M. P. (2) 234,68 142,68

40. M. P. (3) 256,76 72,53

41. D. S. (2) 4054,92 -

42. T. W. 738,92 5206,08

Z powyższego zestawienia wynika, że tylko w przypadku 16 zwycięzców aukcji przeprowadzonych zgodnie z regulaminem, przez cały okres udziału w serwisie (...) wydatkowali oni na jego rzecz kwotę mniejszą niż różnica wartości rynkowej i ceny zapłaconej za wylicytowany przedmiot. W tabeli użytkownicy ci zostali podkreśleni.

Zwrócić w tym miejscu jednak trzeba uwagę na to, że w przypadku kilkorga z tych użytkowników brak jest w zebranych dowodach śladów na poniesienie jakichkolwiek wydatków na rzecz F.. W tej sytuacji nie mogą być oni z oczywistego powodu pokrzywdzonymi w sprawie. Dotyczy to R. B., B. Ł. (2), użytkownika o nazwie v. M. B. oraz D. S. (2). Czterech pierwszych z tych wymienionych użytkowników nie znajdują się zresztą w liście 8328 osób, które według oskarżyciela publicznego dokonały płatności na rzecz F., a zatem znajdowały się w kręgu osób pokrzywdzonych. W tej liczbie był natomiast D. S. (2) (poz. 1640 zestawienia "Użytkownicy_Wpłaty_bankowe_SMSY_KupnoFrutek" (k.2508). Skoro nie dokonał on żadnej płatności na rzecz F., a nie wynika ona z danych (...), to nie może być uznany za pokrzywdzonego. Nie można jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób wymienione osoby uczestniczyły w licytacjach. Mogło to mieć związek z wynikającym z zeznań niektórych świadków procederem przyznawania darmowych frutek użytkownikom noworejestrującym się. Znamienne jest przy tym, że B. Ł. (2) wylicytowany przedmiot został wysłany, nawet wystawiona została faktura.

Trzecim etapem wnioskowania co do liczby osób pokrzywdzonych było ustalenie, kto spośród użytkowników, którzy na licytacji zgodnej z regulaminem wygrali przedmiot o wartości większej niż suma dokonanych przez nich wpłat, otrzymał ten przedmiot. W tym zakresie niewystarczające było oparcie się na zestawieniach faktur i paragonów, ale konieczne było dokładne przeanalizowanie dokumentów dotyczących zakupów przedmiotów przez F. oraz dowodów wydania rzeczy z magazynu (k.502-525). Z zebranych dowodów wynika, że przedstawiciele F., wystawiając przedmioty na licytację, nie znajdowali się w ich posiadaniu. Dopiero po zakończeniu aukcji dokonywali oni w niektórych przypadkach zakupu przedmiotów, które wysyłali wygrywającym. Spośród 11 wskazanych wyżej użytkowników, w przypadku dwóch brak jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego przesłanie rzeczy – dotyczy to R. G. (2) (pkt 10. powyższej tabeli) i J. C. (2) (pkt 20. tabeli). Nie ma zatem żadnego znaczenia, że udało im się wylicytować korzystnie przedmiot, skoro i tak go nigdy nie otrzymali. Wydatkując pieniądze na frutki, niewątpliwie rozporządzili niekorzystnie swoim mieniem. W przypadku pozostałych 9 osób dokumenty znajdujące się w aktach dowodzą lub przynajmniej uprawdopodobniają twierdzenie, że otrzymały one wylicytowane przedmioty. Istnieją bowiem dowody rozliczenia sprzedaży tych rzeczy lub przynajmniej ich zakupu: dla W. Z. (poz. 300/0031 na k.515), A. L. (poz. 300/0027 na k.515), Ł. Ś. (poz. 300/0024 lub 300/0040 na k.515 oraz 300/0039 na k.515), M. Z. ((...) na k.515), S. B. ((...) na k.516), K. W. (poz. 300/0086 na k.518, 300/0093 na k.518 oraz 300/0109 na k.519), M. P. (2) ((...) na k.518), M. P. (3) ((...) na k.517), A. N. ((...) na k.517). Wprawdzie nie wynika z tych dokumentów, komu zostały one wydane (wyjątek dotyczy W. Z., dla którego faktura jest uwzględniona w zestawieniu na k.2663 „Pytanie 7 Faktury”), ale wobec podobieństwa lub nawet identyczności przedmiotów oraz zbieżności dat należy przyjąć – zgodnie z obowiązkiem rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonych – że wylicytowane przedmioty pokrzywdzeni ci dostali. Na udziale w aukcjach F. uzyskali oni zatem korzyść majątkową, albowiem koszt nabycia przedmiotu powstały ze zsumowania ceny zakupu oraz wszystkich płatności za frutki był niższy niż wartość rynkowa przedmiotu. Nie można więc mówić, że zostali oni doprowadzeni do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Pomimo bowiem działania pod wpływem błędu, w mylnym przekonaniu o rzeczywistości, uzyskali korzyść majątkową. Z tego względu również o te 9 osób należało pomniejszyć liczbę osób pokrzywdzonych wskazanych w akcie oskarżenia. Z tego względu Sąd ustalił, że rzeczywiście pokrzywdzonych – na warunkach przedstawionych we wcześniejszych rozważaniach – było nie 8328, ale

8315 (wylimitowanie 3 oskarżonych, D. S. (2), który wygrał przedmiot, a brak dowodu na dokonanie przez niego wpłaty, oraz wymienione wyżej 9 osób, które wygrały aukcje przeprowadzone zgodnie z regulaminem i uzyskały z działalności w serwisie (...) korzyść majątkową (W. Z., A. L., Ł. Ś., M. Z., S. B., K. W., M. P. (2), M. P. (3), A. N.). W wyniku oczywistej omyłki w pkt I wyroku wpisana została nieprawidłowa liczba 8321.

Konsekwencją wylimitowania z zestawienia pokrzywdzonych 13 osób było również pomniejszenie kwoty łącznej wysokości mienia, którym faktycznie pokrzywdzeni rozporządzili. Skoro te 13 osób nie doprowadziło swoim mieniem niekorzystnie, to nie można było wliczać do sumy podanej w opisie czynu kwot przez nich wydatkowanych na rzecz F.. Z tego względu sumę wynikającą z danych (...) i zestawień przygotowanych przez J. M. należało pomniejszyć o wpłaty dokonane przez:

- 1) A. S. (2) (919,88 zł),
- 2) A. S. (1) (9,76 zł),
- 3) J. D. (109,80 zł),
- 4) W. Z. (724,77 zł),
- 5) A. L. (4946,10 zł),
- 6) Ł. Ś. (428,83 zł),
- 7) M. Z. (740,74 zł),
- 8) S. B. (30,41 zł),
- 9) K. W. (158,23 zł),
- 10) M. P. (2) (142,68 zł),
- 11) M. P. (3) (72,53 zł),
- 12) A. N. (154,79 zł).

Łączna wartość mienia, którym pokrzywdzeni w sprawie niekorzystnie rozporządzili na rzecz oskarżonych i portalu F. wyniosła zatem 1 921 686,94 zł. Jest to w dalszym ciągu kwota znacznej wartości w rozumieniu art.115 § 5 kk, a zatem w kwalifikacji czynu należało uwzględnić art. 294 § 1 kk.

Przypisane oskarżonym zachowania na szkodę wszystkich pokrzywdzonych łączył z góry powzięty zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej z niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzonych w błąd pokrzywdzonych i był przez nich realizowany w krótkich odstępach czasu pomiędzy 17 listopada 2008 r. a 1 lutego 2010 r. Od samego początku były przez nich wykorzystywane boty w licytacjach i od samego początku sterowali oni przez nie licytacjami. Już samo oprogramowanie było zaprojektowane w taki sposób, by „wpuszczenie” bota do licytacji nie nastęrczało żadnej trudności. Mimo to od początku działalności deklarowali oni przestrzeganie opublikowanego na stronie regulaminu. Zatem wszystkie kolejno rejestrujące się w serwisie osoby działały pod wpływem błędu wywołanego tymi samymi zachowaniami sprawców. Działania ich nie były nawet skierowane przeciwko konkretnym osobom, ale w zasadzie każdy z użytkowników, który dokonał rejestracji był wykorzystywany jako potencjalne źródło dochodu. Kolejne zachowania oskarżonych nie były skierowane do indywidualnego grona odbiorców, ale do ogółu osób zainteresowanych portalem. Wzajemnie się ze sobą one zającebiały, pozostawały w ścisłym związku przedmiotowym oraz podmiotowym. Od samego początku A. S. (1), A. S. (2) i J. D. mieli zamiar pobrać pieniądze od pokrzywdzonych poprzez sprzedanie im frutek, przy każdej nadarżającej się okazji. Rozciągnięcie tego działania

na ponad 1 rok wynikało z napływu kolejnych użytkowników, dokonywanych wpłat i zostało zastopowane dopiero działaniami Policji na skutek zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez R. H..

Przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sam sposób działania zmierzający do jego zrealizowania. Sprawca musi obejmować swoją świadomością i zamiarem kierunkowym nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy taki zamiar wszystkich oskarżonych nie budzi żadnych wątpliwości. Wynika on już z samej pozycji zajmowanej przez nich we F.. A. S. (2) była prezesem zarządu, J. D. był twórcą i bezpośrednim administratorem oprogramowania i systemu portalu aukcyjnego, zaś w pewnym momencie wszedł nawet w skład zarządu. A. S. (1) wprawdzie nie pełnił formalnie żadnych czynności w spółce, jednak faktycznie był bezpośrednio zaangażowany w jego działalność, miał uprawnienia administratora, a z zeznań świadków i dokumentów odczytanych przez biegłych M. wynika, że odgrywał bardzo ważną rolę w procesie decyzyjnym i wykonawczym. J. D. i A. S. (1) posiadali przy tym niezbędną wiedzę informatyczną pozwalającą na doskonałe rozumienie mechanizmu działania portalu aukcyjnego. Z ich rozmów zarejestrowanych w komunikatorze GG wynika, że w pełni świadomie ingerowali w przebieg aukcji, sterowali nim i decydowali o ostatecznym wyniku. Wiedzieli, że funkcjonują w systemie boty, że są wykorzystywane w aukcjach, że umożliwiają im one pozbycie się ryzyka związanego z organizowanymi licytacjami. Oczywiście nie tylko wiedzieli, ale przede wszystkim podejmowali bezpośrednie działania w tym zakresie.

Sąd uznał również, że pełną wiedzę o wykorzystywaniu botów w aukcjach, o sterowaniu nimi posiadała też A. S. (2). Wprawdzie, co wynika ze zgromadzonych dowodów, nie posiada ona wiedzy informatycznej i nie była w stanie podejmować działań sterujących botami, jednak akceptowała ich istnienie i czerpała z tego realne korzyści. Przemawia za tym nie tylko jej pozycja we F., czyli członka zarządu, który ma dostęp do wszystkich dokumentów, do całego systemu, posiada uprawnienia administratora. Mogła logować się do (...), sprawdzać przebieg poszczególnych aukcji, wielkość dziennych wpływów i z tego swojego uprawnienia – jak wynika z zapisów rozmów przez GG – korzystała. Z tych zapisów wynika zresztą, że rozmawiała na temat przebiegu aukcji zarówno ze swoim mężem A. S. (1), jak i J. D.. Wprost jest w nich wyrażane przeświadczenie, że F. niczym nie ryzykuje, zawsze wychodzi na plus. Była zatem z informacjami na bieżąco, znała sytuację i dochody, wiedziała ile aukcji w jaki sposób kończyły się, uczestniczyła w podejmowaniu decyzji. Z zestawienia faktur wynika, że to właśnie ona była odpowiedzialna za tę czynność. Skoro tak, to musiała rzucać się jej w oczy rażąca dysproporcja pomiędzy kwotami wpłacanymi i dochodami F., ilością przeprowadzonych aukcji oraz liczbą wystawionych faktur i wysłanych przedmiotów. W świetle istniejących dokumentów oraz wnioskowania logicznego z nich nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że A. S. (2) wiedziała o wprowadzaniu użytkowników F. w błąd, o doprowadzaniu ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i o umyślnym, kierunkowym działaniu w celu uzyskania korzyści majątkowej. Nie tylko akceptowała takie działania, ale była za nie wprost odpowiedzialna jako prezes zarządu i jednak z osób podejmujących kluczowe decyzje we F..

Nie budzi zatem żadnej wątpliwości sprawstwo i wina wszystkich trojga oskarżonych i zasadne było przypisanie im popełnienia czynu zabronionego opisanego w pkt I wyroku.

Przestępstwo oskarżonych cechował wysoki stopień społecznej szkodliwości. Przesądza o tym przede wszystkim rozmiar wyrządzonej przez nich szkody, liczba osób pokrzywdzonych oraz długi czas bezprawnego funkcjonowania. W okresie niespełna dwóch lat działalności internetowego portalu aukcyjnego F. działali oni na szkodę ponad 8 000 klientów, doprowadzając ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie blisko 2 000 000 zł. (kwota ta jest dużo wyższa nawet od mienia wielkiej wielkości, o jakiej stanowi przepis art. 115 § 6 kk). Działali z premedytacją. Ich motywację stanowiła chęć stosunkowo łatwego i szybkiego wzbogacenia się kosztem jak największej ilości internautów uczestniczących w aukcjach. Bez znaczenia była dla nich sytuacja materialna tych osób, stopień zaangażowania środków. Wykorzystywali różne formy, by dotrzeć do jak największej liczby osób, a tym samym, by jeszcze bardziej zwiększać krąg osób, które rozporządzają na ich rzecz swoimi pieniędzmi. Jednocześnie użyte mechanizmy, sposób ich

wykorzystania czyniły ich działalność bardzo trudną do rozpoznania, wykrycia jako przestępczą. Pozwalała na pełną anonimowość oraz związaną z tym trudność w dochodzeniu roszczeń i praw. W tej sytuacji również stopień winy oskarżonych jawi się jako bardzo duży.

Przy wymiarze kar oskarżonym A. S. (1) i J. D. Sąd miał na uwadze:

Bez wątplenia decydującą rolę w całym przestępczym procederze mieli A. S. (1) i J. D.. To oni podejmowali bezpośrednie działania w stosunku do poszczególnych aukcji. Monitorowali aukcje, angażowali w nie boty, decydowali ostatecznie o tym, w jaki sposób aukcja ma się zakończyć. Dysponowali niezbędną wiedzą i umiejętnościami, mieli prawo do samodzielnego działania. Z analizy prowadzonych przez nich rozmów bije aż w oczy wyjątkowa buta i pewność siebie, lekceważące podejście do użytkowników, którzy dali się „nabrać” na ich pomysł prowadzenia serwisu (...). Brak zahamowani i jakiegokolwiek skruchy, żalu. A. S. (2) w tym zakresie miała inną rolę. Ponieważ nie posiadała stosownych umiejętności, bezpośrednio dnie dokonywała (a przynajmniej nie ma na to dowodu) ingerencji w przebieg aukcji. Jednak to ona jako prezes zarządu musiała zaakceptować wykorzystywane procedury i mechanizmy, ona wreszcie też firmowała portal swoim nazwiskiem jako prezes zarządu.

Sąd nie dostrzegł w postawie oskarżonych okoliczności łagodzących.

Uwzględniając społeczną szkodliwość czynów, stopień winy oskarżonych A. S. (1) i J. D. oraz wszystkie wyżej przywołane okoliczności obciążające i łagodzące, Sąd wymierzył im kary po 2 lata pozbawienia wolności. Kary w takim wymiarze oddają należycie skalę przestępczego procederu oskarżonych, a w szczególności bardzo dużą rzeszę osób pokrzywdzonych, jak również wielkość wyrządzonej szkody. Zdaniem Sądu jedynie bezwzględne kary pozbawienia wolności orzeczone w tym wymiarze spełnią cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Pomimo istnienia formalnych przesłanek z art. 69 § 1 kk obowiązującego w dacie popełnienia czynu, oraz pomimo dotychczasowej niekaralności obu wymienionych oskarżonych, Sąd uznał za nieuzasadnione skorzystanie z dobrodziejstwa tej instytucji. Zdecydowanie sprzeciwiają się temu przesłanki określone w art. 69 § 2 kk, zwłaszcza względem na postawę sprawców i zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Mając przede wszystkim na uwadze skalę, rozmiar prowadzonego przez nich niezgodnego z prawem przedsięwzięcia, rażącą premedytację w ich działaniu, brak jakiegokolwiek skruchy i refleksji, butę i pewność siebie połączone z lekceważeniem pokrzywdzonych, orzeczenie kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie spełniłoby wychowawczych i zapobiegawczych celów kary, gdyż nie ugruntowałyby u A. S. (1) i J. D. przekonania o naganności ich zachowania. Mogłaby ich nawet skłonić do wniosku o pobłażaniu ze strony wymiaru sprawiedliwości. W taki sam sposób kara zostałaby odebrana z punktu widzenia społecznego poczucia sprawiedliwości, w tym niebagatelną liczbę osób pokrzywdzonych przestępstwem oskarżonych.

Mając na uwadze to, że czyn przypisany oskarżonej A. S. (2) cechował się nieco niższym stopniem społecznej szkodliwości, a także stopień jej winy wydaje się nieco mniejszy, dla wewnętrznej spójności wyroku zasadne było orzeczenie nieco niższej kary pozbawienia wolności. Jako odpowiednią Sąd uznał karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W należyty sposób oddaje ona wszystkie okoliczności sprawy i czyni zadość oczekiwaniom prewencji ogólnej i szczególnej, nie zaniehbując przy tym dyrektywy odniesienia wymiaru kary do stopnia winy. Uwzględnia więc również te okoliczności, które przemawiały na korzyść oskarżonej.

Sąd uznał za uzasadnione skorzystanie w jej przypadku z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Oczywiście konieczne było w tej sytuacji zastosowanie przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynu, albowiem tylko w takim przypadku kara orzeczone wobec A. S. (2) dawała formalne podstawy do zastosowania tej instytucji. Nie była ona dotychczas karana sądownie, zaś w czasie realizacji przestępczego zamiaru nie reprezentowała tak lekceważącego podejścia do pokrzywdzonych jak czynili to współoskarżeni. Niekiedy nawet okazywała pewne obawy związane ze stosowanymi przestępczymi mechanizmami. Z tego względu akurat w jej przypadku Sąd uznał, że już samo prowadzone w niniejszej sprawie postępowanie karne miało dla niej silny wydzźwięk wychowawczy, a podkreślił go jeszcze wyrok skazujący. Jej dotychczasowy tryb życia, fakt, iż nie wchodziła nigdy wcześniej w konflikt z prawem, przestrzegała porządku prawnego pozwalają na obdarzenie jej zaufaniem, że

nie powróci w przyszłości do przestępstwa. Dla weryfikacji postawionej prognozy kryminologicznej konieczne jest wyznaczenie najdłuższego okresu próby wynoszącego 5 lat.

Z uwagi na skazanie oskarżonych za przypisanie im przestępstwo doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem oraz w sytuacji, gdy pokrzywdzeni ustalen i przesłuchani w niniejszym postępowaniu złożyli w większości wnioski o naprawienie wyrządzonej szkody, Sąd uznał za konieczne orzeczenie wobec A. S. (1), A. S. (2) i J. D. środki karne w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody w części – na rzecz wymienionych pokrzywdzonych. Miał przy tym na względzie oczywiście nie tylko treść zeznań świadków, w których wskazywali, jakie wydatki na rzecz F. poczynili, ale również dokumenty, z których wynikało, jakie płatności na rzecz F. dokonali. Sąd weryfikował twierdzenia świadków z dokumentami przez nich przedkładanymi oraz z zestawieniami dokonanych płatności. Co do zasady występowała pełna zgodność kwot deklarowanych przez świadków (o ile oczywiście w ogóle byli w stanie je określić), kwot widniejących w opisie czynu z aktu oskarżenia oraz kwot wynikających z podsumowania wpłat na rzecz F.: tak było w przypadku R. W., M. T., P. K. (1), R. Z., G. J., P. J., K. T., E. L., B. Ł. (1), J. K. (1), M. M. (2) (on nie był wymieniony w akcie oskarżenia), D. S. (1). W ich przypadku na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na ich rzecz kwot wynikających niespornie z tych wszystkich dokumentów. Zgodność występuje również w przypadku R. H., A. W., A. K., S. Z., P. K. (2), jednak wobec sprecyzowanych wniosków przez nich na kwoty niższe niż wynikające z dokumentów, Sąd orzekł wysokość obowiązku z art. 46 § 1 kk do granicy złożonych wniosków. W przypadku z kolei A. R. i E. K. rozmiar szkody Sąd ustalił na podstawie dokumentów (zestawienie wpłat na frutki) w nieco mniejszych kwotach niż widniejące w akcie oskarżenia. Sąd powziął wątpliwość co do tego, jaka szkodę poniósł K. H., czy niekorzystne rozporządzenie przez niego mieniem w ramach aukcji z botami, wyrządziło w jego majątku szkodę, albowiem otrzymał on wylicytowany w jednej z aukcji aparat fotograficzny z deklarowaną wartością wyższą niż poniesionych koszt na zakup frutek, dlatego na jego rzecz Sąd nie orzekł obowiązku zapłaty.

Oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia zarzuconych im czynów. To na skutek ich działania zostało wszczęte postępowanie karne i poniesione zostały z tego powodu niemałe koszty postępowania. Jednocześnie Sąd nie dostrzegł podstaw do zwolnienia ich od obowiązku poniesienia tych kosztów, dlatego zasądził od nich na rzecz Skarbu Państwa ich zwrot w równych częściach, w tym opłaty stosowne do wysokości orzeczonych kar pozbawienia wolności (art. 627 kpk).